

Konferencja PZPR województwa warszawskiego

We wtorek rano, w sali Urzędu Rady Ministrów rozpoczęła dwudniowe obrady warszawska wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Biorze w niej udział blisko 400 delegatów, reprezentujących ponad 123,3 tys. członków PZPR Mazowsza, Kurpiowszczyzny i Podlasia. Podsumowują oni dwuletni doświadczenia wojewódzkiej organizacji partyjnej, wybiorą nowe jej władze oraz uchwalą program działania na najbliższe dwa lata.

W konferencji uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki.

Obrady otworzył I sekretarz WKW PZPR — Henryk Szafrański, który wygłosił następnie wprowadzenie do dyskusji.

W czasie obrad wtorkowych zabrał głos w dyskusji Ryszard Strzelecki. (PAP)

Wizyta w Kairze

Jak podała agencja Reutersa, premier Jordani Talhuni przybył w poniedziałek do Kairu z listem osobistym od króla Husajna do prezydenta Nasera w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Podczas dwudniowej wizyty w Kairze premier Jordani spotka się z prezydentem Naserem i innymi osobistościami Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Premiera Talhuni, który przybył do Kairu w towarzystwie jordańskiego ministra spraw zagranicznych, Al Rifai, powitali na lotnisku m. in. członek Komitetu Wykonawczego Arabskiego Związku Socjalistycznego Anwar Sadat, minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad i sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Abdel Hasuna. (PAP)

Premier Eszkol:

Izrael nie ma zamiaru zwrócić zagarniętych terytoriów

Jak oświadczył premier Izraela Eszkol w wywiadzie dla tygodnika „Newsweek”, rząd tego państwa nie ma zamiaru zwrócić Syrii wzgórz Golan, zagarniętych w następstwie agresji Izraela przeciwko krajom arabskim w czerwcu 1967 r.

Anektowana przez Izrael jordańska część Jerozolimy powinna, jego zdaniem, również pozostać na zawsze przy Izraelu. „Mówiąc jasno i otwarcie — po wiedział Eszkol — nie może być powrotu do sytuacji, która wytworzyła się przed czerwcem 1967 roku. Istniejące linie przetrwania ognia nie mogą ulec zmianie. Eszkol wypowiedział się także za pozostawieniem wojsk izraelskich w Szarm Asz Szajk i za rozmieszczeniem izraelskich garnizonów wzdłuż rzeki Jordan na jej zachodnim brzegu — nawet w wypadku, gdyby ten brzeg miał być zwrócony Jordani.

Komentator agencji TASS pisze na ten temat: Podczas, gdy światowa opinia publiczna z nadzieją czeka na wyniki spotkania przedstawicieli czterech wielkich mocarstw w ramach



POZNAN
ŚRODA
12
LUTY
1969

Wydanie A
Nr 36 (7771)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

VII Kongres ZSP kontynuuje obrady

Rosną zadania organizacji studenckiej

Przemówienie ministra H. Jabłońskiego

W stolicy kontynuował we wtorek obrady VII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Był to bardzo pracowity dzień tego akademickiego sejmiku. Nadal bowiem trwała dyskusja plenarna, a jednocześnie rozpoczęło pracę 12 komisji kongresowych, których zadaniem jest opracowanie planów pracy zrzeszenia na lata następne.

Na sali obrad zajęli we wtorek miejsc: Józef Tejchma, Józef Oza Michalski, Henryk Jabłoński, Zenon Wróblewski, Wiesław Adamski.

Najciekawszym wydarzeniem drugiego dnia kongresu było — oczekiwane z dużym zainteresowaniem — wystąpienie min. Jabłońskiego.

Zwracając uwagę na ogromny postęp szkolnictwa wyższego dokonany w ostatnich latach — prof. Jabłoński podkreślił że przytaczająca większość wysokokwalifikowanych kadr to wychowankowie po wojennego, ludowego szkolnictwa. Pod tym względem do konaliśmy więc prawdziwej rewolucji. Jest to jednak wciąż zbyt mało, bowiem na wielu odcinkach życia gospodarczego mamy jeszcze ujemny bilans kadrowy. Musimy jak najbardziej starannie planować rekrutację do wyższych uczelni, aby nasilać kształcenie na tych kierunkach studiów, których absolwentów

najbardziej nam potrzeba. Należy dążyć do dalszej rozbudowy szkolnictwa wyższego i uczynić wszystko, by zwiększyć wydajność uczelni, przede wszystkim przez wzrost liczby terminowo kończących studia.

Rzecz nie sprowadza się tylko do liczby absolwentów, ale również do ich poziomu.

Sprawdził się też praktycznie zapoczątkowany w ub. r. pełnoprawny udział przedstawicieli studentów w komisjach rekrutacyjnych. Wyciągamy stąd wnioski by udział ten rozszerzyć na całokształt spraw związanych z rekrutacją i opieką nad nowo przyjętymi studentami.

Nawiązując do zasad nowego systemu stypendialnego H. Jabłoński podkreślił, że przed zrzeszeniem stają ogromne zadania w zakresie doradztwa, opiniowania i pomocy w podejmowaniu decyzji o wyborze przyszłego miejsca pracy.

W dyskusji plenarnej zabrał głos wielu delegatów, reprezentujących zarówno środowiska akademickie, jak i poszczególne uczelnie.

Po południu obrady VII Kongresu ZSP toczyły się w 12 komisjach: organizacyjnej, nauki, propagandy i informacji ekonomicznej, czasów, turystyki i sportu, kultury, finansowej, studenckiej spółdzielczości, zagranicznej, studiów dla pracujących, statutowej i uchwał.

Z trybuny kongresowej obecni na kongresie goście przekazali polskiemu studentom pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Zakończenie obrad VII Kongresu ZSP nastąpi w środę. Wybrane zostaną nowe władze zrzeszenia i przedstawiony szereg uchwał nakreślających kierunki dalszej działalności ZSP.

Przedstawiciele młodzieży akademickiej — delegaci na obradujący w Warszawie VII Kongres ZSP przyjęci zostali we wtorek w Radzie Państwa i spotkali się z kierownictwem szeregu resortów i organizacji

W czwartek posiedzenie konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu

W czwartek odbędzie się czwarte z kolei plenarne posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu. Zdaniem obserwatorów politycznych w Paryżu nie należy oczekiwać, aby posiedzenie to przyniosło jakikolwiek postęp w obradach konferencji. Wskazuje się, że prezydent Nixon na swoich dotychczasowych konferencjach prasowych nie powiedział nic nowego w sprawie Wietnamu.

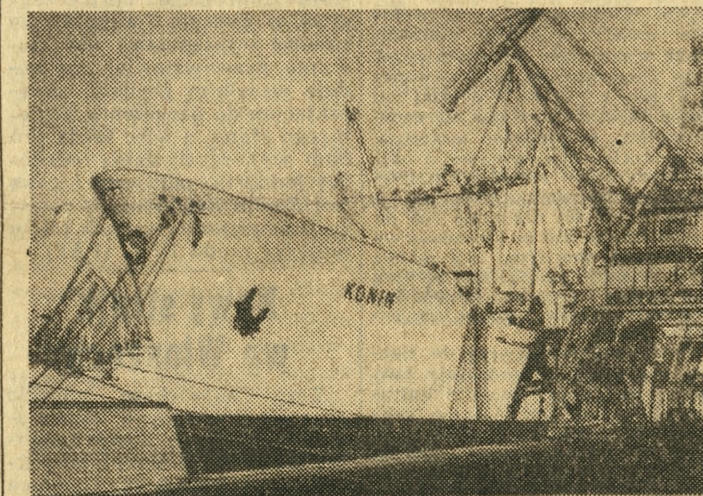
Jak oświadczył przed opuszczeniem Paryża specjalny doradca DRW — Le Duc Tho, który udał się do Hanoi, aby przeprowadzić konsultacje ze swoim rządem — „administracja prezydenta Nixona kontynuuje tę samą politykę w sprawie Wietnamu co administracja Johnsonowska”. (PAP)

społecznych i młodzieżowych. Aktywiści zrzeszenia wręczono z tej okazji odznaczenia państwowe i odznaki honorowe. PAP

Harold Wilson przybył do Bonn

We wtorek przybył do Bonn premier Wielkiej Brytanii, Harold Wilson. W ciągu dwóch dni prowadzić on będzie rozmowy polityczne z kanclerzem NRF Kurtem Georgem Kiesingerem oraz z niektórymi ministrami gabinetu zachodnioniemieckiego. Trzy dni Wilson spędzi w Bonn, a następnie pojedzie z krótką wizytą do Berlina zachodniego. (PAP)

M/S „Konin” wyruszył w rejs



Trwa dyskusja na XII zjeździe Wł. PK

11 bm. na zjeździe Włoskiej Partii Komunistycznej kontynuowana była dyskusja nad referatem sprawozdawczym przedstawionym delegatowi w ub. sobotę przez sekretarza generalnego partii Luigi Longo. W godzinach popołudniowych przekazali pozdrowienia dla zjazdu przewodniczący niektórych delegacji zagranicznych, wśród nich delegacji KPZR.

Dyskusja skupiała się przede wszystkim na włoskiej problematyce wewnętrznej. Krytyczne uwagi pod adresem kierownictwa partii formułował członek KC WiPK — Aldo Natoli. Wyraził on pogląd, że działalność partii w niedostatecznym stopniu pobudzała ruch oporu i protestu przeciw kapitalizmowi.

Członek delegacji PZPR Józef Majchrzak, spotkał się 10 bm. z członkami organizacji partyjnej WiPK w miejscowości Crespellano koło Bolonii. Większość członków tej organizacji stanowią młodzi chłopcy, pracujący okresowo w rolnictwie. (PAP)

Rozmowy polsko-rumuńskie

Na zaproszenie rumuńskiego MSZ 11 lutego przybył do Bukaresztu wiceminister spraw zagranicznych PRL, Adam Kruczkowski.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się rozmowy obu delegacji. Omawiano problemy stosunków polsko-rumuńskich i niektóre zagadnienia sytuacji międzynarodowej. PAP

Oświadczenie w sprawie

prowokacyjnej decyzji władz NRF

Pogwałcenie porozumień międzynarodowych

Polska Agencja Prasowa została upoważniona do zakomunikowania, co następuje:

Polska, kierując się interesami swego i europejskiego bezpieczeństwa, troską o pokój i współpracę w Europie, z uwagą i niepokojem śledzi niebezpieczne tendencje w polityce rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, zmierzające do rewizji terytorialnego status quo, ukształtowanego w Europie po II wojnie światowej.

Jednym z przejawów tych tendencji w polityce NRF jest prowokacyjna decyzja władz NRF zwołania na początku marca br. w Berlinie Zachodnim, zachodnioniemieckiego Zgromadzenia Federalnego celem wyboru prezydenta NRF.

Rząd PRL ocenia decyzję władz NRF wyboru głowy państwa poza terytorium NRF, w Berlinie Zachodnim — odrębną jednostkę polityczną — jako znamienne przykłady dążenia do zmniejszenia roli zachodnioniemieckich do zaostrożenia sytuacji wokół Berlina Zachodniego, a tym samym do wzrostu napięcia w Europie. Prowokacyjny charakter decyzji władz NRF podkreśla szczególnie zapowiedź udziału w wyborach prezydenckich, za siadających w parlamentach krajowych NRF przedstawicieli neofaszystowskiej NPD i jej przewodniczącego von Thadlena.

Jak wiadomo, na mocy ważnych porozumień międzynarodowych, Berlin Zachodni nigdy nie stanowił części Niemieckiej Republiki Federalnej, a poszanowanie odrębności Berlina Zachodniego w pełni odpowiada interesom państw europejskich. Państwa były koalicji antyhitlerowskiej, w tym wielkie mocarstwa, niejednokrotnie oświadczały, że Berlin Zachodni nie należy do Niemieckiej Republiki Federalnej. Decyzja zwołania posiedzenia Zgromadzenia Federalnego, celem wyboru prezydenta, narusza podstawowe postanowienia Układu Poczdamskiego.

Polska, jak i inne kraje socjalistyczne, nie rości żadnych pretensji do ingerencji w sprawy wewnętrzne Berlina Zachodniego. W interesie zapewnienia pokoju w Europie i współpracy państw europejskich Polska nie może pogodzić się z faktem wykorzystywania Berlina Zachodniego przez rząd NRF w jego zimnowojennej polityce. Powinien on zaniechać swojej prowokacyjnej polityki w stosunku do Berlina Zachodniego, gdyż w przeciwnym razie konsekwencje tej polityki spadną na rząd NRF. Duża odpowiedzialność spada na władze zachodnioniemieckie, które współdziałały z rządem NRF w organizowaniu tej prowokacji. Senat i Izba Reprezentantów Berlina Zachodniego działają wbrew interesom mieszkańców miasta, dając się wciągnąć w akcje rządu NRF, które wymie-

Dokończenie na str. 2

Wypowiedź rzecznika NRD

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD oświadczył we wtorek wieczorem na konferencji prasowej w Berlinie, iż NRD ocenia „jako poważną prowokację” plany rządu zachodnioniemieckiego by przeprowadzić wybory prezydenta federalnego poza obszarem państwowym NRF, w Berlinie zachodnim. (PAP)

NRF nie zmieni stanowiska w kwestii Berlina zachodniego

Po raz wtóry w ciągu dwóch dni rząd zachodnioniemiecki oświadczył, iż nie zamierza porzucić zamiaru przeprowadzenia wyborów prezydenta NRF w Berlinie zachodnim. Rzecznik rządu Guenter Diehl zakomunikował we wtorek na konferencji prasowej w Bonn, że nowy przewodniczący Bundestagu, von Hassel oraz rząd federalny obstają przy Berlinie zachodnim jako miejscu posiedzenia Zgromadzenia Federalnego, które dokonał ma wyboru prezydenta.

Kancelarz NRF Kiesinger powitał z zadowoleniem deklarację trzech państw zachodnich, — które — jak wiadomo — stały po stronie rządu federalnego. (PAP)

Marszałek Jakubowski w Berlinie

Przewodniczący Rady Ministrów NRD W. Stoph oraz członek Biura Politycznego KC SED i sekretarz Narodowej Rady Obrony NRD E. Honecker, przyjeździ we wtorek przebywającego w Berlinie naczelnego dowódcę zjednoczonych sił zbrojnych państw — członków Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego, I. I. Jakubowskiego. (PAP)

Ankieta „Głosu” i ZMS-u

Twoje zdanie o książce

— to tytuł nowej, wspólnej ankiety Zarządu Województwa ZMS i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Ankietę ogłaszamy w ramach VII Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego ZMS. Dla uczestników wybraliśmy osiem ciekawych książek, które kolejno omówimy na tamach, przedstawiając jednocześnie ich autorów. Proponujemy dyskusję nad każdą pozycją. Najciekawsze wypowiedzi nagrodzimy i opublikujemy.

W najbliższych numerach „Głosu” szukajcie szczegółowych informacji.

Atak izraelski na pozycje jordańskie

W nocy z poniedziałku na wtorek wojska izraelskie ponownie ostrzelały pozycje jordańskie w Ghor al Safi, 14 kilometrów na południe od Morza Martwego. Atak z samolotów i dział artyleryjskich trwał godzinę. Nieco później wojska izraelskie ostrzelały ogniem artyleryjskim okolice mostu Damja na Jordanie.

Strona jordańska nie poniosła strat. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie na ogół duże. Miejscami opady śnieżne. Temperatura maksymalna od minus 10 st. na północnym wschodzie do zera na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennej.

Trwa terror w Indonezji

Moskiewska „Prawda“ przynosi wiadomość z Djakarty, że zapadła tam decyzja o zesłaniu na ciężkie roboty kilkudziesięciu tysięcy więźniów politycznych, przebywających bez śledztwa i sądu w więzieniach i obozach koncentracyjnych Indonezji.

Przewiduje się w szczególności deportowanie w tym celu 60 tysięcy komunistów i innych patriotów do dżungli śród kowego Kalimantanu. Wiele tysięcy innych więźniów ma być skierowanych do Irianu Zachodniego, do górzystych okolic archipelagu Moluków i na inne wyspy odległe od Jawy.

„Po wymordowaniu w związku z tragicznymi wydarzeniami 1965 roku setek tysięcy komunistów i innych demokratów — pisał „Prawda“ — reakcja indonezyjska pożąda nowych ofiar, deportując tych, którzy pozostali przy życiu, w okolicach, gdzie czeka ich męcząca śmierć wskutek katorżniczej pracy, niedożywienia i chorób.

Dokonując ludobójstwa politycznego, władze indonezyjskie usiłują przedstawić sprawę w taki sposób, jak gdyby ich po-

czynania były podyktowane „interesami społeczeństwa“, które — jak powiadają — „odrzuci“ ludzi wyznających inne poglądy ideologiczne. W istocie rzeczy mamy tu do czynienia z jawną samowolą w stosunku do setek tysięcy ludzi, z których uczyniono pariasów.

Kanada szuka kontaktu z ChRL

Jak donoszą z Ottawy, rząd kanadyjski zmierza do ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych z ChRL. Minister spraw zagranicznych Sharp oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin, że szuka się możliwości rozmów, obejmujących całokształt stosunków chińsko-kanadyjskich. Tendencje te cieszą się w parlamencie poparciem dwóch największych partii politycznych Kanady — liberalów i konserwatystów.

Koła polityczne w Ottawie przypuszczają, że projektowane rozmowy odbędą się na terenie neutralnym, być może w Indii lub Szwecji.

Warto dodać, że dotychczas do żywego czangkajszcegowy wystosowali do rządu kanadyjskiego już dwie noty protestacyjne w tej sprawie, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych. PAP

Wizyta we Francji

Na zaproszenie rządu francuskiego do Paryża przybył we wtorek z wizytą oficjalną prezydent Republiki Srodkowoafrykańskiej gen. Jean Bedel Bokassa. Na dworcu prezydenta Bokassa powitał prezydent Republiki Francuskiej Charles de Gaulle w towarzystwie członków rządu francuskiego. (PAP)

Wojsko na ulicach Pekinu

Przygotowania do zjazdu KP Chin?

Od kilku dni wszystkie drogi i skrzyżowania w Pekinie kontroluje wojsko i milicja. W nocy krążą wzmocnione patrole.

Z pewnych doniesień wiadomo o konferencji w jednej z dzielnic Pekinu z udziałem najwyższych działaczy państwowych i wojsko-

wych. Wiadomo też, że ci szefowie prowincji, którzy uczestniczyli w przyjęciu wydanym przez Mao Tse-tunga dla przedstawicieli wojska w Pekinie w drugiej połowie stycznia, również są nadal w stolicy. Pewne dane wskazują, że centralne kierownictwo w najbliższym czasie zwoła zjazd partyni — dziewięć z kolei — o czym mówi się oficjalnie już od października, lub że kierownictwo trudzi się nad tym, aby można było zwołać taki zjazd. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zagraniczni obserwatorzy nie zostaną zaproszeni.

Pracę przygotowawczą do zjazdu organizuje i kontroluje tzw. grupa do spraw rewolucji kulturalnej, która jest obecnie centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym w Chinach. Grupa ta skupia tylko część byłego komitetu centralnego. Większość jej członków nigdy nie zajmowała żadnych stanowisk z wyboru.

Kierownictwo chińskie, które za rzecz najważniejszą uważa reformy związane z „rewolucją kulturalną“, najwidoczniej postanowiło, że nie będzie się mogło obejść bez poparcia byłych członków partii. W związku z tym szerzą się pogłoski, że Mao Tse-tung ma poć rozgłoszyć niektórych przywódców, może nawet sekretarza generalnego KC KP Chin Teng Siao-pinga, który zajmując inne stanowisko mógłby nadąć legalny charakter chińskiej polityce wewnętrznej i samemu zjazdowi. PAP

Manewry NATO w NRF

Pod koniec lutego br. odbyć się mają na terenie Słazewko-Holsztynu nowe manewry NATO pod kryptonimem „Śmiała przystęp“. W manewrach ma uczestniczyć ponad 14 tysięcy zachodniemiejskich, brytyjskich i duńskich żołnierzy. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa obrony zakomunikował, że w ciągu tego miesiąca do Niemiec zachodnich ma przybyć droga powietrzna około 3 tys. żołnierzy brytyjskich. Ponadto lotnictwo brytyjskie przetransportuje do NRF amunicję, pojazdy wojskowe i inny sprzęt. (PAP)

Złota Odznaka TPPR dla organizacji ZMW

W Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej odbyła się wczoraj miła uroczystość wręczenia wielkopolskiej organizacji ZMW Złotej Odznaki Honorowej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyznanej przez Zarząd Główny TPPR za zasługi w krzewieniu przyjaźni i braterstwa między narodami Polski i Związku Radzieckiego. Z tej okazji prezydium ZW ZMW gościło wiceprzewodniczącego ZG TPPR Ferdynanda Heroka, który ocenił z uznaniem poważny wkład wielkopolskiej organizacji ZMW w dzieło krzewienia uczuć przyjaźni i braterstwa naszych narodów. Stanowi to ważną część składową pracy ideowo-wychowawczej Związku. W naszym województwie działa około 100 klubów wiedzy o Związku Radzieckim. Organizuje się też częste wymiany delegacji młodzieżowych obydwu krajów, wycieczki oraz inne formy wzajemnych kontaktów. (fb)

Obniżka cen jaj

Z dniem 12 lutego br. wprowadzona zostaje w naszym województwie druga w tym roku, sezonowa obniżka cen detalicznych jaj świeżych.

Nowe ceny detaliczne jaj dużych wynoszą 2,30 zł, jaj średnich — 2,10 zł i jaj małych — 1,90 zł za 1 sztukę.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Jednomyslność poglądów w czasie rozmów radziecko-czechosłowackich

Jednomyslność poglądów w sprawie dalszego umacniania więzi między krajami wspólnoty socjalistycznej była podkreślona podczas moskiewskich rozmów min. spraw zagranicznych CSRS, Jana Marko.

„Obie strony uważają za niezbędne w obecnej sytuacji międzynarodowej dalsze umocnie-

Brandt spotkał się z Carapkinem

Jak informuje agencja DPA, federalny minister spraw zagranicznych Willy Brandt spotkał się we wtorek z ambasadorem radzieckim w Bonn, Carapkinem.

DPA wyraża przypuszczenie, że przedmiotem rozmowy była sprawa podpisania przez NRF układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. (PAP)

Oświadczenie

Dokończenie ze str. 1

zione są przeciwko zasadom współpracy międzynarodowej.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jako sprawujące władzę okupacyjną na terenie Berlina Zachodniego, ponoszą szczególną odpowiedzialność za tolerowanie planowanej przez rząd NRF prowokacji, zwłaszcza, że w swej deklaracji usiłują usprawiedliwiać prowokacyjne posunięcia rządu NRF i pomniejszać ich konsekwencje.

Polska zawsze działała i nadal będzie działała w celu respektowania zabezpieczenia utrwalonego w Europie status quo, dokładać będzie wysiłków, by został stworzony system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i wspólnie ze swoimi sojusznikami zdecydowanie przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom, zmierzającym do naruszenia istniejącego stanu, a więc także próbom wykorzystywania odrębnej jednostki politycznej, jaką jest Berlin Zachodni, do realizacji rewizjonistycznych celów polityki rządu NRF. (PAP)

Nowy strajk we Włoszech

Trzy największe włoskie centrale związkowe zapowiedziały na środę nowy 24 godzinny strajk robotników sektora prywatnego. Proklamowana strajk jest formą poparcia dla ogólnych żądań robotników, którzy domagają się zmiany strefowego systemu plac. Na kilka godzin przerwy również pracę robotnicy wielu państwowych zakładów przemysłowych. Godzinna przerwę w pracy zapowiedzieli robotnicy największego koncernu włoskiego „Fiat“. Podobną akcję przewidują robotnicy licznych instytucji państwowych w Mediolanie, Genui i wielu innych uprzemysłowionych miastach północnych Włoch. (PAP)

nie organizacji obronnej Układu Warszawskiego. Będą one nadal przyczyniały się do doskonalenia działalności RWPG — głosi komunikat opublikowany po wizycie oficjalnej, którą Jan Marko złożył w ZSRR w dniach od 5 do 11 lutego.

Szczególną uwagę poświęcono kwestiom zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. „Obie strony uważają nadal za aktualne propozycje zawarte w dokumentach opracowanych przez kraje socjalistyczne w 1966 r. w Bukareszcie oraz przez europejskie partie komunistyczne i robotnicze w 1967 r. w Karłowach Warach“.

Komunikat wyraża zadowolenie w związku z paryską czterostronną konferencją dotyczącą politycznego rozwiązania konfliktu wietnamskiego oraz stwierdza, że ZSRR i CSRS będą nadal popierały polityczne rozwiązanie kryzysu na Bliskim Wschodzie na podstawie uchwały Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR z wdzięcznością przyjął zaproszenie rządu czechosłowackiego do złożenia wizyty w CSRS.

Minister Spraw Zagranicznych CSRS, Jan Marko powrócił z ZSRR, we wtorek do Pragi. Oświadczył on przedstawicielowi agencji CTK: „Moim zdaniem przysłużyliśmy się sprawie narodu czechosłowackiego. Wydaje mi się, iż mogą stwierdzić, iż osiągnięto jedność poglądów i że rokowania odbywały się w dobrej atmosferze“.

„Poza problemami normaliza-

Znamienna decyzja Pawła VI

Jak informuje 11 bm. „Corriere della Sera“, papież Paweł VI odmówił przyjęcia na prywatnej audyencji wiceprezydenta Wietnamu Południowego Nguy Cao Ky.

Według źródeł watykańskich, Paweł VI podjął taką decyzję ponieważ „spotkanie to nie byłoby zgodne z pragnieniami Watykanu, zmierzającymi do odegrania roli czynnika ułatwiającego przywrócenie pokoju w Wietnamie“. (PAP)

Znowu uprowadzenie samolotu na Kubę

Samolot pasażerski typu DC-9, należący do wenezuelskich linii lotniczych, został uprowadzony na Kubę we wtorek rano — donosi agencja Reutersa z Caracas. Na pokładzie samolotu znajdowało się 68 pasażerów oraz 5 członków załogi. Jest to już drugi samolot uprowadzony na Kubę w przeciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin oraz piętnasty w tym roku. PAP

czyści zachodni muszą płacić za wybryki morderców znad Renu“.

Mimo protestów, rozsądnych głosów i ostrzeżeń — organizatorzy imprezy marcowej nie cofnęli się ani o krok. Uznali pretensje za niesłuszne. W tej sytuacji NRD przedsięwzięła pierwsze konkretne kroki, członkowie posiedzenia Bundestagu, mającego wybrać prezydenta 30 marca nie zostaną przepuszczeni przez terytorium NRD. Ponadto NRD nie da wizy jazdowej na przejazd do Berlina zachodniego członkom Bundeswehry. Pozostaje im więc droga powietrzna.

Po ogłoszeniu tej decyzji zabrali na ten temat głos nadburmistrz Schuetz i rzecznik rządu NRF Diehl, nazywając posunięcie NRD-owskie szyskaniami.

I kto tu mówi o szyskanach?

Może ostatnie zarządzenie władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej uzmysłowi szefowi rządu Bundesrepublik i jego zastępcy, że NRD ma spory wachlarz możliwości przystopowania agresywnej polityki senatu i Bonn. Alianci, zdając sobie z tego sprawę, nie popierali wprawdzie zbytnio idei wyboru prezydenta poza obrębem jego własnego kraju, ale jednak się nie sprzeciwiali, twierdząc, iż NRF czyni to na „własny rachunek“.

Autor komentarza zamieszczonego w zachodniobierlińskiej gazecie „Spandauer Volksblatt“ przewiduje poprawę sytuacji po wizycie Nixona w Berlinie zachodnim 27 lutego br. Z tym tylko, że poprawa znaczy dla każdego co innego.

ROMAN BALIŃSKI

Podsumowanie dorobku minionej kampanii cukrowniczej

Dziś w cukrowni Werbkowice w pow. Hrubieszów rozpoczęło się spotkanie delegacji z łóg cukrowniczych z terenu całego kraju, poświęcone podsumowaniu dorobku minionej kampanii oraz wytyczeniu zadań przemysłu cukrowniczego.

W spotkaniu uczestniczą: wicepremier Eugeniusz Szyr, min. przemysłu spożywczego i skupu Stanisław Gućwa, z-ca kier. wydz. rolnego KC PZPR Stanisław Szczepański oraz przew. zarządu głównego zw. zaw. prac. przemysłu spożywczego i cukrowniczego Irena Janiszewska. Obecni są gospodarze województwa — I sekretarz KW PZPR — Władysław Kozdra i przewodn. PWRN — Paweł Dąbek.

Bernard Szatkowski

Tragiczna śmierć wyrwała Go z szeregów wojewódzkiej organizacji partyjnej w pełni sił twórczych.

Urodził się 19 lipca 1925 roku w Gnieźnie jako syn młynarza kolejowego. Trudne warunki materialne rodziny zmusiły Go do podjęcia pracy zarobkowej w wieku czterech lat. Potem nastąpiła wojna i okupacja. Objęty przymusem hitlerowskich nakazów musiał pracować na gospodarce w Niemczech we wsi Skieraszewo. Dopiero wyzwolenie i Polska Ludowa otworzyły przed Nim szeroką drogę awansu społecznego. Początkowo znalazł zatrudnienie w PKP Gnieźnie w charakterze palacza parowozu, ale już w sierpniu 1946 roku został wcielony do służby wojskowej i oddał zaczął się przelom w Jego życiu. Kielecki pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w którym służył, był aktywnie zaangażowany w pracę polityczno-agitacyjną. Porwany siłą wydarzeń i oddany już wówczas całą duszą rewolucyjnym przemianom, znalazł się Szatkowski w gronie najaktywniejszych agitatorów pułkowych. Brał udział w reformie rolniej na wsi kieleckiej, uczestniczył w walce z reakcyjnym podziemiem i działał czynnie w kampanii wyborczej do Sejmu RP. W maju 1947 roku za wzorową służbę wojskową i zasługi, położone dla „zwycięstwa demokracji ludowej“ został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i awansowany do stopnia kaprala. Kilka miesięcy później dowództwo pułku skierowało Go na centralny kurs referentów administracji publicznej w Warszawie. Wrócił do służby wojskowej z bardzo dobrymi ocenami z kursu i w drodze wyróżnienia został pułkiem przyjęty w skład Polskiej Partii Robotniczej. Po demobilizacji skierowano Go do pracy w Starostwie Powiatowym Gnieźnieńskim. Przez dwa lata sprawował tam obowiązki referenta społeczno-politycznego. W trudnych warunkach tej pracy w pełni ujawniały się Jego zdolności, talent organizacyjny, duża samodzielność i rozległe zainteresowania problematyką życia politycznego. Wzorowa postawa partyjna i liczne zalety cha-

rakteru jednaly Mu współtowarzyszy pracy.

W kwietniu 1950 roku został przyjęty do pracy w aparacie partyjnym. Najpierw pełnił funkcję kierownika wydziału politycznego Powiatowego Ośrodka Maszynowego w Klecku, a po ukończeniu Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi, został wybrany sekretarzem organizacyjnym w Komitecie Powiatowym w Srodzie. Na tym stanowisku stał się znanym i cenionym działaczem politycznym. Pracował zawsze z najwyższym poświęceniem. Nie było dla Niego spraw trudnych. Brał na swe barki każdy obowiązek, jaki nakładała partia. Jej dobro było dla Niego wszystkim; celem i treścią życia. Nieustannie pracował nad sobą. Był ambitny, wytrwały i lubiany. Nieustannie dbał o swój poziom wiedzy i stale podnosił swe kwalifikacje. W 1962 roku skończył studia na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie, a w dwa lata później uzyskał z wyróżnieniem stopień magisterski z pracy o reformie rolniej.

Od sierpnia 1962 roku był Szatkowski I sekretarzem Komitetu Powiatowego w Kole. Przez ostatnie cztery lata sprawował również obowiązki członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Był także delegatem na V Zjazd partii.

Za całokształt pracy był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany. W 1958 roku otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a w 1964 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nagła śmierć zabrała Go partii, współtowarzyszom pracy, przyjaciółom i ukołanej przez Niego rodzinie. Chyliłmy głowy w serdecznym smutku i bolesnym pożegnaniu z Człowiekiem, którego całe życie stanowiło niezapomniany przykład prawości, poświęcenia i oddania wielkiej sprawie socjalizmu.

Cześć Jego pamięci.

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Poznaniu

W dniu 9 lutego 1969 roku zginął śmiercią tragiczną

Tow. BERNARD SZATKOWSKI

członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Kole, długoletni, ofiarny, zasłużony działacz partyjny, na zawsze związany z klasą robotniczą — z socjalizmem, ceniony przywódca powiatu kolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi.

Wystawienie zwłok nastąpi w dniu 12 lutego 1969 r. o godz. 11 w gmachu KP PZPR. Wyjście konduktu pogrzebowego na cmentarz miejscowy tegoż dnia o godz. 14.

CZEŚĆ JEJEGO PAMIĘCI!

KOMITET POWIATOWY PZPR W KOLE

K1015

W dniu 9 lutego 1969 roku zginął śmiercią tragiczną

nasz najukochańszy mąż i tatuś

BERNARD SZATKOWSKI

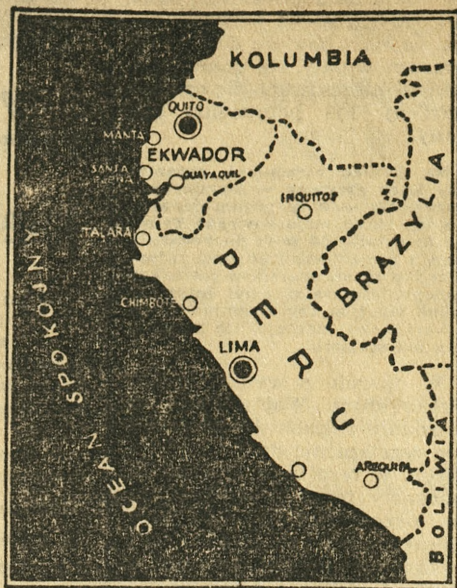
I sekretarz KP PZPR w Kole, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z gmachu Komitetu Powiatowego PZPR w Kole na cmentarz miejscowy nastąpi w środę, dnia 12 lutego br. o godzinie 14.

O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w żalu

ZONA, CÓRKI, SYN I RODZINA

K1017

PERU: obszar - 1.285.215 km²; ludność - 12.800.000, w tym 46 proc. Indian, 43 proc. Metyśów i 11 proc. białych; stolica - Lima. Główne surowce: miedź, ołów, cynk, ruda żelaza, ropa naftowa, srebro (czwarty producent w świecie), wanad (jedne z największych złóż w świecie).



Peruwiańskie wyzwanie

Wyzwaniem rzuconym Stanom Zjednoczonym określa się w Ameryce Łacińskiej decyzję rządu peruwiańskiego o nacjonalizacji amerykańskiej spółki naftowej International Petroleum Company (IPC). Prasa meksykańska porównuje to wydarzenie do zdobycia Hany przez Fidela Castro w 1959 roku.

USA przeżywały chwilę nie pewności, bo z ich punktu widzenia sprawa przybierała w Peru niebezpieczny obrót. Tym bardziej że decyzja rządu peruwiańskiego już spotkała się z oficjalnym poparciem prezydenta Boliwii, opinii publicznej Meksyku, Gwatemali i innych krajów Ameryki Łacińskiej.

Mało co kłopotat się Waszyngton, skoro International Petroleum Company eksploatuje 95 procent wydobycianej w Peru ropy naftowej - około 2,5 mln ton. A przecież ta filia znanego monopolu imperialistycznego Standard Oil New Jersey nie jest jedynym północnoamerykańskim eksploatatorem gospodarki peruwiańskiej. Rozległymi latyfundiami zawiaduje towarzystwo „Ferro Corporation”, działa w Peru spółka „Peruvian Telephone” i wiele innych. Wszystkie zaś przynoszą USA wysokie zyski.

Wystarczy powiedzieć, że w ciągu ostatnich 15 lat spółki północnoamerykańskie zainwestowały w Ameryce Łacińskiej 3,8 miliarda dolarów, osiągając z tego tytułu zyski w wysokości 11,3 miliardów. Każdy dolar przynosił więc w krótkim czasie monopolom amerykańskim trzy dolary. Opinia publiczna, a coraz częściej i tamtejsi politycy, komentują to stwierdzeniem:

„W sumie to Ameryka Łacińska finansuje rozwój ekonomiczny Stanów Zjednoczonych, a nie odwrotnie. Jesteśmy biedni, a stalej się coraz biedniejsi, bo pomagamy bogatym, by stawali się coraz bogatsi”.

Konfiskaty amerykańskiego monopolu naftowego dokonał peruwiański rząd wojskowy generała Juana Velasco Alvarado. Ten sam, który 3 października 1968 r., dokonawszy

zamachu stanu, usunął po pięciu latach sprawowania władzy prezydenta Fernando Belaunde Terry.

„Powodów było wiele - napisał o tym przewrocie tygodnik amerykański „Time” - między innymi szybki wzrost zadłużenia państwa. Jednakże Belaunde był w istocie dobrym prezydentem i przewrót, nawet na warunki południowoamerykańskie, nie okazał się zamachem pożądanym”.

Dlaczego „Time” tak sądzi - o tym dzisiaj już wiemy. Belaunde podpisał w IPC umowę w sprawie przejęcia jej majątku, przewidując wypłacenie nie wysokiego odszkodowania oraz zezwolenie IPC na pozostanie przez 40 lat w Peru oraz rafinowanie i sprzedaż peruwiańskiej ropy naftowej. To nie mogło zadowolić sił lewicowych, od dawna walczących o nacjonalizację nafty. Nie zadowolili też sił ultrapravicowych. Wtedy właśnie - 3 października ub. r. - na arenę wkroczyło wojsko z ówczesnym szefem sztabu generalnego, gen. Velasco. Obalili prezydenta, zajęli tereny i założyli IPC. Nazajutrz Waszyngton zerwał stosunki dyplomatyczne z Peru. Ta sytuacja trwała 22 dni - do czasu, gdy, jak się wówczas wydawało, nowy rząd zabezpieczył amerykańskie interesy gospodarcze w tym kraju.

Przewrót wojskowy w Peru - trzydziesty dziewiąty od 1930 roku w dziesięciu najważniejszych (z wyjątkiem Urugwaju) państwach Ameryki Łacińskiej, potraktowano w świecie jako kolejny z typowych. Właśnie wojskowe zamachy stanu od dziesiątków lat tradycyjnie stanowią w Ameryce Łacińskiej jedną dla Waszyngtonu nadzieję zapobiegania tam narastającym konfliktom społecznym i politycznym. Są jedyną ostoją wpływów USA w państwach południowoamerykańskich.

Po czterech miesiącach sprawowania władzy w Peru przez juntę wojskową ujawniły się w niej inne niż tradycyjne tendencje. Nie tylko w Peru, ale także w Brazylii, Argentynie i Boliwii, w armiach daje o sobie znać dość jednolita grupa młodych oficerów, określana mianem „naserowców”.

Ci nacjonaliści pochodzą w większości z rodzin drobnych właścicieli ziemskich i wojsko stanowi dla nich jedyny dostępny środek awansu społecznego. Sami uciekli przed nędlą wsi południowoamerykańskiej i dlatego są rzecznikami radykalnych reform - na wsi i w stosunkach z ogarniającymi ich krajami Stanami Zjednoczonymi.

Taka tendencja zdaje się też przeważać, przynajmniej obecnie, wśród wojskowych rządzących w Peru. Poza nacjonalizacją IPC, świadczą o tym antyamerykańskie akcenty w wypowiedziach członków junty oraz znamienna deklaracja episkopatu peruwiańskiego - zdecydowanie antyamerykańska, wzywająca do reform społecznych i zmiany polityki zagranicznej.

Waszyngton decyzjami junty peruwiańskiej został postawiony przed trzema możliwościami: jeżeli zastosuje represje ekonomiczne - może narazić się na nacjonalizację innych towarzystw amerykańskich; jeżeli zgodzi się z nacjonalizacją IPC - to ten precedens może podziałać zachęcająco na inne kraje Ameryki Łacińskiej; pozostaje wreszcie możliwość, której nie można wykluczać, zorganizowania przez USA przewrotu w Peru.

Niezależnie od tego, jaki obrót przybiorą wydarzenia związane z decyzją Peru - można z całą pewnością stwierdzić, że linia postępowania przyjęta przez juntę peruwiańską jest wynikiem wzrastającego w Ameryce Łacińskiej nacjonalizmu, wymierzonego przeciwko Stanom Zjednoczonym. Na tej fali rząd Velasco zyskał szerokie poparcie nie tylko we własnym kraju, ale i na całym subkontynencie.

„...można już stwierdzić - pisała w związku z tym 5 bm. kubańska gazeta „Juventud Rebelde” - że wojskowe zamachy stanu w Peru charakteryzują bardzo specyficzne i sprzeczne cechy (...), których nie przewidziano w żadnej z napisanych dotychczas książek”.

Jest też pewne, że z tym no wym i ważnym zjawiskiem politycznym USA nie mogą się nie liczyć także w przyszłości i zapewne nie tylko w Peru.

TADEUSZ KACZMAREK

Dzisiaj, 12 lutego, przypada rocznica urodzin Wielkiego Polaka, jednego z najwybitniejszych synów naszej Ojczyzny - Tadeusza Kościuszki. Postać naczelnika na rodu w chłopskiej sukmanie, żołnierza i dowódcy, żarliwego patrioty i rzeźnika postępu społecznego jest wzorem obywatelskiej postawy dla naszego i następnych pokoleń.

Tadeusz Andrzej Bonawentura Kościuszko urodził się 1746 r. Po ukończeniu 5-letniej nauki w Konwencie Pijarów w Lubieszowie, wstąpił w 1765 r. do słynnej szkoły Rycerskiej, w której był najpierw uczniem, a następnie instruktorem. Wpójoną mu tu ideę „świętej miłości kochanej ojczyzny” przekazywał później swym uczniom, wychowankom, podkomendnym i współpracownikom.

W połowie 1776 r. wyjechał do Ameryki, gdzie biorąc udział w walkach mieszkańców tej brytyjskiej kolonii o niepodległość, zastąpił jako wybitny dowódca i bojownik o postęp. Będąc pułkownikiem inżynierii, a następnie generałem T. Kościuszko opracował fortyfikacje miasta i portu Filadelfia, zbudował główną twierdzę West Point, stworzył warowny oboz pod Saragotą. Brał także udział w walkach, m. in. z bronią w ręku prowadził natarcie wojsk amerykańskich pod Yorktown, gdzie został ranny. W czasie 8-letniej

w kampanii 1792 r. m. in. w bitwie pod Zielemcami i wstawia się obroną przepraw przez Bug pod Dubienką. Po zakończeniu kampanii, będąc już generałem lejtnantem, bierze dy misję z wojska polskiego i wyjeżdża z kraju. Pod koniec 1793 r. zostaje powołany przez przysiężników patriotycznego sprysiężenia na naczelnika przygotowywanego powstania.

W 1794 roku, najdonioślejszym w życiu Kościuszki, w dniu 24 marca na Rynku Krakowskim ogłasza on akt powstania narodu. 4 kwietnia na czele kilkudziesięciu Korpusu rozbił pod Racławicami dywizję rosyjską gen. Tormasowa. Po bitwie, w której poważ

W 123 rocznicę urodzin T. Kościuszki

go pobytu na ziemi amerykańskiej Kościuszko zyskał sobie uznanie i szacunek, a zaśluga jego nagrodzono obywatelstwem młodej republiki i najwyższym jej orderem „Cincinnati”.

Po powrocie do kraju, w związku z reformami Sejmu Czteroletniego Kościuszko zostaje powołany do rozbudowywanej armii polskiej w stopniu generała-majora. Jako dowódca brygady bierze udział

na rolę odegrało natarcie kosynierów na artylerię wroga, Kościuszko zakłada chłopską sukmanę, jako dowód uznania dla uzbrojonych w kosy i piki chłopów woj. krakowskiego.

Łącząc sprawę wyzwolenia narodu z socjalnym postępowaniem, widząc konieczność zmian ciężkiego losu chłopów polskiego, Kościuszko wydaje 7 maja w obozie pod Połanowem słynny manifest. Zapewnia on chłopom wolność osobistą, opiekę sądową, zmniejszenie ciężarów pańszczyzny.

Kościuszko z wielką energią i ofiarnością kieruje pierwszym polskim powstaniem. 10 października, ranny dostaje się do niewoli, a wkrótce potem powstanie upada.

Do 1796 r. Kościuszko przebywał w więzieniu w Petersburgu, a po uwolnieniu wyjeżdża do USA, a następnie do Francji. W 1815 roku przybywa do Szwajcarii, gdzie w Solurze spędza ostatnie 2 lata swego życia.

Działalność Kościuszki i jego zasługi wysunęły go na jedno z czołowych miejsc naszej historii - pamięć jego była i jest zawsze żywa w naszym społeczeństwie. (PAP)

NACZELNIK

Alimak - dobry doping

Drewniany budynek barakowego typu przy ul. Zwierzynieckiej w Poznaniu miał już różnych użytkowników. Najpierw był tu, zaraz po wojnie, tzw. Kwaterunek, potem szkoła muzyczna, internat, aż wreszcie posesję oddano w pacht firmie ZREMB, a inaczej mówiąc - Wielkopolskim Zakładom Mechanizacji Budownictwa.

Z tej, niezbyt okazałej siedziby, dyrekcja kieruje pracą ośmiu produkcyjnych oddziałów w: Gnieźnie, Kole Witkowie, Wągrowcu, Opalenicy, Strzelcach Krajeńskich, Słupcy i Poznaniu. Stąd przedsiębiorstwa budowlane otrzymują dzwigi, rusztowania, agregaty grzejne, szlifierki do podłóg, agregaty tynkarskie - słowem wiele z tego, co potrzebne na każdej budowie.

500 MLN. ZŁ ROCZNIE

Towar nie byle jaki, często nawet skomplikowany i prototypowy, a warunki produkcji nader trudne: w starych szopach, pod wiatami, czy pod gołym niebem. No cóż, jakie na-

rodziny taka i kołyska. Zakłady ZREMB powstawały dość żywiołowo, bez dotacji i kompleksowych planów inwestycyjnych. Długo zresztą resorty we szczeble nie miały przekonania do małej mechanizacji murarskiej roboty, bo to ją ktoś nie mieściło się w modelu wielkiej, uprzemysłowionej budowy. Trudno więc było o kredyty na modernizację zaniedbanej bazy technicznej. Do

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU

piero teraz powstają nowe siedziby oddziałów ZREMB w Gnieźnie i Kole. Reszta będzie czekać.

Al plan produkcji nie małe je lecz rośnie by osiągnąć wartość roczną w wysokości bez mała 500 mln. zł. Takie są potrzeby budownictwa i ambicje dyrekcji ZREMB-u, którym jednak nie zawsze towarzyszą odpowiednie środki, nie tylko materialne. Oto jedną z poważniejszych bolączek niemal wszystkich oddziałów są braki kadrowe.

OD TAPCZANÓW DO DŹWIGÓW

Oddział ZREMB-u w Gnieźnie powstał w sposób najbardziej chyba osobliwy, bo w przejętej od przemysłu terenowego fabryce... tapczanów. Wolta to była ogromna, łącząca się z przeskokiemi ludzi, kompletną reorganizacją, wyposażeniem technicznym itp. Nic więc dziwnego, że zakład dość długo cieszył się bardzo złą sławą. Trwało to parę lat i gdy nadeszła decyzja o przekazaniu do Poznania licencji zagranicznej na budowę dźwigów, zastanawiano się nawet, czy można ją powierzyć Gnieźnie.

Dla Gniezna tymczasem przyjęcie do realizacji szwedzkich dźwigów ALIMAK stało się momentem zwrotnym. Ambitne zadanie pobudziło i zmobilizowało załogę. Z pomocą fachowców z Poznania, z dyrekcji uruchomili produkcję ALIMAKA w ciągu roku, co na warunkach szwedzkie wydawało się okresem krótkim.

ALIMAK to znakomity dźwig uniwersalny (towarowo-osobowy), najnowsze osiągnięcie techniki światowej, sprawny i łatwy w montażu. Produkowany wyłącznie w Gnieźnie, ma szansę stać się urządzeniem typowym dla budownictwa krajów RWPg. Dzisiaj, gdy już rozmakowa

BĘDĄ DEWIZY

Handlowcy mówią, że dobry towar sam się sprzedaje. Jest w tym wiele racji, a potwierdzeniem - ALIMAK. Ledwie centrala handlu zagranicznego Polimex dowiedziała się o gnieźnieńskich dźwigach, już słała oferty i zamówienia.

Domagano się wiele, ale ZREMB mógł dać tylko jedną partię 44 urządzeń dla Czechosłowacji (w 1968 r.) Ile będzie ich w tym roku? Trudno określić. Wiadomo tylko, że czekają na nie odbiorcy radzieccy, węgierscy, rumuńscy. Ale czeka na nie także kraj; nie najłepiej zmechanizowane nasze własne place budowy.

Dzwigi to nie jedyna pozycja eksportowa ZREMB-u pozańską. Sprzedano także w ub. roku ponad 200 agregatów tynkarskich, blisko 160 agregatów malarskich i grzejnych, sporo rusztowań i części zamiennych. Razem za 51 mln. zł. Zważywszy, że w 1967 r. eksport tego przedsiębiorstwa wynosił zaledwie 12 mln. zł - ubiegłoroczne dostawy dla handlu zagranicznego są niewątpliwym sukcesem.

Sami tak uważamy - mówią w dyrekcji przy Zwierzynieckiej. - Eksport to potwierdzenie naszych umiejętności produkcyjnych i technicznych, a zarazem niemały zysk. Dostarczamy urządzenia tanie, dewizowo opłacalne. W negrodzie mamy premie eksportowe; 800 tys. za ubiegły rok.

PODWOJNY ZYSK

Zysk zyskiem, a nam bardziej do gustu przypada inny

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW MIKA

A' GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 36 (7771) 12 II 1968

II tom cztery pancerni i pies

JANUSZ PRZYMANONSKI

- Jedziemy.
- Jedziecie - odpowiedział jakby się ocknął dopiero teraz ze snu i podał rękę Jankowi.
- Weźmiecie tego dzieciaka?
- A gdzie on? Franek! - zawołał. - Mówiłem, że nie mogę...
Spód brezentu jednego z wozów wychyliła się jasna głowa chłopaka.
- Jestem.
- Gdzie ten mały Niemiec?
- Tutaj! - odpowiedział Franek. Będzie miał obok mnie posłanie i przy koniach pomoże.
- No dobra - plutonowy uśmiechnął się przez swój smutek.
- Może i prawda, że jajo od kury mądrzejsze. Niech tam.
Przez chwilę wyglądało, że obejmą się z Kosem i uściskają, ale zbyt młodzi byli by się uczuć nie wstydzili, więc tylko zasalutowali i ruszyli każdy w swoją stronę.
- Szukować się do marszu - wołał plutonowy.

Koło czołgu na deskach złożonych pod ścianą stodół garbił się Czereśniak z głową spuszczoną ku ziemi i trzymał jeszcze ręce na brzuchu. Grigorij oparty o pancierz czołowy. Gustlik stojący koło wieży i Lidka która siedziała w otwartych drzwiach samochodowej kabinki, wszyscy słuchali Wichury. Szofer grzebał w silniku a jednocześnie opowiadał:

- ...Ale tego wszystkiego mało. Wyobraźcie sobie, że w nocy zmienia mnie na warcie i zaczyna opowiadać głodne kawalki o tym, jak koło Schwarze Forst to on rzekę przepłynął i przeciął

kabel i dzięki temu fryce nie mogli wysadzić podminowanego mostu. Powiedziałem, żeby swojej babci, kiedy do wsi wróci...
- Przestań Wichura głądzić, nie pora. Jak tylko ulani konie napoją, ruszamy razem z nimi.

- Krowę oddaliśmy, za koniami będziemy jechać... Można by sprawdzić co za ścianą w tej stodole i dogonić.
- Poczekajcie - przerwał Gustlik i szedłszy z czołgu stanął przed Czereśniakiem. - Czym żeś ten kabel ciął?

Nie wstając Tomasz bez słowa sięgnął do kieszeni i podał na dłoni ogrodniczy kozik. Niechący wywlokł koniec kabla. Jeleń pochylił się, wyciągnął spory kłębek.

- Wodoszczelny - rzekł obejrawszy uważnie. - Na co ci to?

- Jeszcze nie wiem - wzruszył ramionami.
Jeleń otworzył nóż, przeciągnął palcem po ostrzu, wymacując dwie drobne szczyrby. Podał Kosowi.

- Prawda.

Wichura i Grigorij wspinając się na palce zaglądali przez ramie, gdy Janek uważnie oglądał kabel.

- Szeregowy Czereśniak - wezwał cicho, a kiedy tamten wstał, sierżant wyciągnął rękę. - Dziękuję.

- Toś ty taki? - Grigorij chwycił Tomasza za ramiona, zajął mu w twarz.

- Zdejm szablę, głupio wyglądasz - zwrócił mu uwagę Kos.

- Zaraz zdejmę - zgodził się Saakaszwili.

W tym czasie Wichura poszedł do samochodu i wrócił dzwigając w obu rekach harmonię.

- Bierz. Twoja.

Czereśniak miał wielką ochotę dąsać się dłużej, lecz mimo bólu w dolku już nie potrafił, rozpozgodził twarz.

- Grywać wam będę - obiekał w stronę czołgu.
- Dej reka na zgodę.
Wyciągnięta dłoń Gustlika zawisła w powietrzu.

- Nie, panie plutonowy - pokręcił głową Tomasz. - Mnie jeść nie było wolno, ale i takiego prawa nie ma, żeby żołnierza...

- Patrzcie - zawołała Lidka, wskazując na folwarczyn dziedzic.

Jak działają wydziały finansowe?

Mają domki i samochody (rzadko są to pocziwe „Syrenki”). Należą do stałych bywalców restauracji (oczywiście kategorii S); czasami również nocnych lokali. W akcie z reguły spędzają za granicą.

Oczywiście prawo nie wzbrania takiego „dobrej woli”. Pod warunkiem, że opływanie we wszelkie dobra jest wynikiem uczciwej pracy. Właśnie. Jakże często nas, przeciętnych obywateli, dręczy pytanie: w jakim stopniu ów luksus jest owocem pracy, a w jakim — następstwem nielegalnego przechwytywania części dochodu narodowego? Z kolei rodzi się następna wątpliwość: czy władze i urzędy powołane do dociekania — kto z czego żyje? — zawsze potrafią stanąć na wysokości zadania?

Niniejsza publikacja nie będzie stanowić odpowiedzi na to trudne pytanie. Być może rzuci jednak nieco światła na wyłuszczone wyżej problem. Przedstawi bowiem sposób funkcjonowania wydziałów finansowych (prezdydów rad narodowych stopnia powiatowego), a więc urzędów szczególnie predestynowanych do ujawniania nielegalnych źródeł dochodu obywateli. Oręż stanowi tutaj m. in. ustawa karno-skarbowa.

Przestrzeganie jej przepisów przez wydziały finansowe było ostatnio przedmiotem badań prowadzonych przez prokuratury powiatowe i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu. Łącznie zbadało około 1000 spraw, które w latach 1967—1968 prowadzono w 14 wydziałach finansowych w Poznaniu i w województwie.

Przepisy mówią, że w aktach każdej sprawy o przestępstwo skarbowe winny znaleźć się materiały (np. protokół kontroli organów podatkowych, wniosek o ukaranie itp.) pozwalające stwierdzić, na jakiej podstawie wszczęto postępowanie karno-skarbowe. Niestety, takich danych często w aktach brakowało. Co więcej dochodzenie prowadzone niekiedy bez postanowienia o jego wszczęciu lub też bez sporządzenia protokołu karnego, co jest niedopuszczalne w świetle uks (ustawy karno-skarbowej). Zdarzało się również, że protokoły karne były wadliwe (brak kwalifikacji prawnej i podpisu prowadzącego dochodzenie). Inny poważny mankament polegał na

tym, że przed wydaniem orzeczenia nie zapoznawano oskarżonych z materiałami dochodzenia. Uniemożliwienie oskarżonym ustosunkowania się do zgromadzonych dowodów i złożenia wyjaśnień mogło prowadzić do niesłuszných rozstrzygnięć merytorycznych. Musiało natomiast powodować, że od wszczęcia postępowania do prawomocnego orzeczenia upływało zbyt wiele czasu. Organa finansowe II instancji uchylały bowiem dużo orzeczeń karnych organów I instancji właśnie ze względu na uniemożliwienie oskarżonemu obrony przez nie zapoznania go z materiałami dochodzenia.

W tym miejscu należy dodać, że dochodzenie niejednokrotnie toczyło się zbyt długo już przed organem I instancji. Zdarzało się, że po wypłynięciu doniesienia lub protokołu karnego tygodniami, a nawet miesiącami nie podejmowano żadnych czynności w celu wszczęcia dochodzenia. Dość często przekraczano również okres jego trwania (w myśl przepisów nie powinien przekraczać 3 miesięcy). W takich sytuacjach z reguły nie zwracano się do nadrzędnego organu o przedłużenie okresu dochodzenia.

Tempo postępowania bywało zwolnione. A wnikiwość? W Kościele umorzono postępowanie przeciwko Januszowi S. oskarżonemu o występek skarbowy polegający na nieadekwatnym organowi finansowemu informacji podatkowych. Uzasadnienie: na Janusza S. nie ciążył obowiązek przedstawienia wykazu nieruchomości za rok 1966. Oparto się tu na wyjaśnieniu oskarżonego, który stwierdził, że nieruchomości nabył w 1967 roku. Fakt ten nie był jednak niczym udokumentowany. Nie został również przez wydział finansowy sprawdzony.

W aktach spraw często brak własnej dokumentacji stanowiącej podstawę umorzenia. Ponadto wydziały nieraz umarzają dochodzenie nie wskazując w oparciu o jaki szczegółowy przepis — to czynią.

Uks wprowadziła instytucję tzw. dobrowolnego poddania się karze. Wydziały finansowe, w określonych okolicznościach, może na to zezwolić, jeśli oskarżony, który dotychczas nie był karany, złoży odpowiedni wniosek i przedstawi dowód uszczerbku odpowiedniej kwoty. Niestety w praktyce wydziały finansowe wydawały ze

zwolenia na dobrowolne poddanie się karze bez wniosku oskarżonego i dowodu dokonania przezeń wpłaty. Na domiar złego nie interesowano się czy oskarżony był poprzednio karany.

Na koniec zasadnicze pytanie: czy kary grzywny — wymierzone sprawcom — były proporcjonalne do ich stanu majątkowego? Trudno to ustalić. W toku dochodzenia często nie zbierano bowiem informacji o stanie majątkowym oskarżonego. Jeszcze rzadziej interesowano się tym czy współmałżonek oskarżonego pracuje, ile zarabia, czy ma majątek.

W oparciu o wyniki badań Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu skierowała odpowiedź nie wystąpienie do Prezdydium WRN. W rezultacie Wydział Finansowy tegoż Prezdydium m. in. przedstawił kierownikom zainteresowanych wydziałów finansowych wyniki prokuratorskich dociekań i przypomniał obowiązujące, a tu i ówdzie za pominięciem przepisów ustawy karno-skarbowej i innych aktów prawnych. Dodajmy, że jedynie skrupulatne ich przestrzeganie może zapewnić takie funkcjonowanie wydziałów finansowych jakiego sobie życzymy.

MICHAŁ LUCZAK

TEATR

„Zbrodnia i kara“ bez Dostojewskiego

Po raz trzeci w ciągu zaledwie kilku sezonów mamy na naszej scenie adaptację prozy Dostojewskiego. Nowy spektakl jest niewątpliwie interesujący. Roman Kordziński dał przedstawienie efektowne teatralnie, bogate w pomysły inscenizacyjne. Jest to, cokolwiek byśmy o nim później powiedzieli, pierwszy od paru już lat spektakl reżyserski. A więc taki, w którym spotykamy się z jakąś konkretną wizją inscenizacyjną całości, w którym wyczuwamy się od początku do końca udział i rolę reżysera w przygotowaniu spektaklu.

Młody, debiutujący na poznańskim scenie reżyser nie poszedł tu po najmniejszej linii oporu: zdania sprawy z fabuły powieści i z jej głównych bohaterów. Pokusił się o własną próbę przekładu tekstu na język sceny, znalezienie atrakcyjnych scenicznie form i środków dla interpretacji utworu. Mamy tu na nową sprawę do czynienia nie tyle z adaptacją powieści, co z nową sztuką przygotowaną przez reżysera podług Dostojewskiego; z efektownym od strony pomysłów i działań scenicznych widowiskiem pełnym symboli, plastyki i point inscenizacyjnych. I to zapewne czyni z niego najciekawszy inscenizacyjnie spektakl poznański bieżącego sezonu. Chociaż trudno byłoby nazwać go wybitnym.

Przed wszystkim to sprawa aktorów, ale także pewnego nadmiaru owych środków teatralnych, tym bardziej że są wśród nich również mocno zużyte, znane już, wyeksplloatowane i nie przylegające przy tym wprost do prozy Dostojewskiego: czerwony chór w I akcie, scena ekspiacji Raskolnikowa. (W poprzednich inscenizacjach Dostojewskiego reżyser dysponował gronem aktorów sprawdzonych już w praktyce scenicznej z teatrem Dostojewskiego jak: Machalica (niezapomniany Wielczanin w „Wiecznym małżonku”), Nogajówna (interesująca Nastazja Filipowna w „Idiocie”), Gryń, Wróblówna. W tym przedstawieniu tych właśnie aktorów zabrakło.

Przedstawienie „Zbrodni i kary” w Teatrze Nowym trwa bite trzy godziny. Widz wychodzi z niego może trochę zmęczony, ale bynajmniej chyba nie znudzony. W mrocznej scenarii rozgrywa się przed jego oczyma pasjonujący psychologiczny dramat zbrodni. Zbrodni studenta prawa Raskolnikowa, który zabił starą, bezbronną kobietę dla pieniędzy. Zbrodni, która nie była dziełem zbrodniarza, lecz normalnego, inteligentnego i wrażliwego młodego człowieka zbuntowanego przeciw biedzie i swej społeczności. Psychice tego młodego człowieka, wszystkiemu temu, co wiąże się z tą zbrodnią poświęcony jest ten spektakl. Trudny, adresowany w zasadzie do widza znającego się już nieco na teatrze, nie szukającego w nim tylko rozrywki.

Spektakl Kordzińskiego różni się dość znacznie od poprzednich inscenizacji Dostojewskiego na poznańskiej scenie. Przedstawienie Bredynganta miało charakter bardziej kameralny, bliższe były też realizmowi w charakterystyce postaci. Operowały w szerszym stopniu klimatem i realiami starej Rosji, tam wyraźnie lokalizowały swych bohaterów. Dlatego też zapewne stwarzała na większą trudność aktorom w interpretacji postaci. Uniemożliwiała im odwołanie się do tradycji realistycznej, nie pozwalała im wnikać głębiej w psychikę postaci Dostojewskiego. Może dlatego też właśnie wielkich kreacji aktorskich zabrakło w tym spektaklu. Rola Raskolnikowa gra Kazimierz Borowiec, ten sam aktor, który grał Barykę w „Przedwiośnie”. Podobnie jak Baryka, Raskolnikow jest dla niego przede wszystkim młodym, gniewnym, zbuntowanym człowiekiem. W scenach, w których zwraca się wprost do widowni, kiedy mówi jej o sobie, prezentuje bezspornie cechy dobrego, dojrzalego aktora. Aktor źle jednak kontaktuje z partnerami, właściwie w ogóle nie ma i nie chce mieć ich na scenie. Może dlatego zaginęły w tym przedstawieniu wszystkie tak przecież pasjonujące w lekturze sceny rozmowy z Porfirym. Nie udało się zresztą aktorom kreującym rolę Porfiriego i Razumichina stworzyć postaci z Dostojewskiego. Rodem z Dostojewskiego są za to dwie nieduże w przekroju całego przedstawienia role: Swidrygajłowa w ciekawej interpretacji Edwarda Warzechy i Marmieleodowa — Henryka Olszewskiego.

Scenografia Zofii Wierchowicz ciemna, mroczna, znakomicie wprowadza od początku w nastrój spektaklu. Prawie pusta scena z jednym podestem w środku i krążkami schodów na zewnątrz nad proscenium. I to wystarczy, niczego więcej nie potrzeba.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu „Zbrodnia i kara”, sztuka wg Dostojewskiego w przekładzie Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego. Adaptacja i reżyseria Romana Kordzińskiego. Muzyka Ryszarda Gardo. Premiera prasowa 8 lutego 69.

Ministerstwo Sprawiedliwości uwzględni postulaty

W „Głosie Wielkopolskim” z 16 grudnia 1968 roku ukazał się artykuł Michała Luczaka pt. „Zaprzeczona teoria małej grupy” omawiający typowe mankamenty w zakresie resocjalizacji nieletnich na przykładzie jednego z wielkopolskich zakładów poprawczych. Przedstawiono również prowadzony w tej placówce eksperyment (tzw. teoria małej grupy umożliwiająca indywidualizację oddziaływania wychowawczego) stwierdzając, że jego kontynuację utrudnia zbyt duża liczba wychowanków (200 zamiast 150).

Z satysfakcją możemy donieść, że Ministerstwo Sprawiedliwości przychylnie ustosunkowało się do naszych postulatów. A oto odpowiedź Ministerstwa:

„Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości sprawa właściwej organizacji pracy wychowawczej w

zakładach oraz ścisłego współdziałania szkoły, warsztatów i internatu jest jednym z najważniejszych elementów pracy zakładu i jego skuteczności w ogólnym pro-

cesie resocjalizacji nieletnich. Stąd też zagadnienie współdziałania poszczególnych ogniw w zakładzie, obok wielu innych, pozostaje w centrum zainteresowań resortu sprawiedliwości.

Na tym odcinku w ostatnim okresie widoczne są wyraźne osiągnięcia, zaś tylko w sporadycznych przypadkach występują jeszcze pewne niedomagania, w tej liczbie i w Zakładzie Poprawczym w Poznaniu. Problemy współdziałania pomiędzy poszczególnymi

ogniwami w zakładzie, a zwłaszcza współpracy Zakładu Poprawczego w Poznaniu z Poznańską Fabryką Maszyn Zręcznych, w której część nieletnich używa się zawodu — Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało Prezesowi Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu do szczegółowego przeanalizowania, celem usunięcia zasygnalizowanych w artykule niedociągłości.

Odnosząc polityki i zasadności warunkowych zwolnień należy stwierdzić, że typowanie nieletnich do warunkowych zwolnień jest szczegółowo analizowane przez Radę Pedagogiczną zakładu, przy współudziale przedstawicieli sądu a często i prokuratury. Postanowienie o warunkowym zwolnieniu wychowanka wydaje sąd dla nieletnich biorąc pod uwagę osiągnięte postępy w reedukacji.

Resort sprawiedliwości już od szeregu lat czyni starania o zwiększenie liczby miejsc w zakładach poprawczych poprzez budowę nowych zakładów i dalszy rozwój tzw. grup półwolnościowych. Mimo tych przedsięwzięć brak miejsc w samych tylko zakładach poprawczych administracyjnych przez resort sprawiedliwości wyniesie w 1970 r. jeszcze około 3500 miejsc. W tak ważkiej sprawie wyśtepowano już kilka razy do najwyższych władz państwowych — a ostatnio (w czerwcu 1967 r.) również przez Centralny Zespół Koordynujący do Prezesa Rady Ministrów.

Dość trudności w zakresie wykonywania orzeczeń sądowych — Ministerstwo Sprawiedliwości zmusiło było doraźnie zwiększyć pojemność części zakładów, w tej liczbie i Zakładu Poprawczego w Poznaniu. Biorąc jednak pod uwagę doniosłość eksperymentu i pragnąc stworzyć w ten sposób korzystniejsze warunki do realizacji II etapu — Ministerstwo Sprawiedliwości dąży będzie do zmniejszenia liczby nieletnich kierowanych do Zakładu Poprawczego w Poznaniu, utrzymując jego stan liczebny na poziomie 150 wychowanków”.

PTE rozszerza działalność

Realizacja uchwały V Zjazdu partii w dziedzinie gospodarczej wymaga rozszerzenia wiedzy ekonomicznej całego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie aktywnego gospodarczego. Stawia to przed Polskim Towarzystwem Ekonomicznym nowe zadania.

Wielkopolski Oddział PTE ma już poważny dorobek w krzewieniu wiedzy i rozwoju myśli ekonomicznej. Organizuje odczyty i konferencje naukowe, kursy zaoczne i stacjonarne, drukuje książki pomagające zakładom i instytucjom w rozwiązywaniu konkretnych problemów. W ubiegłym roku jego koła i sekcje zorganizowały np. 260 odczytów, 5 konferencji naukowych. Komisja wydawnicza opracowała kolejne tomy „Roczników Ekonomicznych” oraz „Rozpraw i Monografi”. Na kursach rozszerzała swą wiedzę 4000 osób.

Na rok bieżący planuje się dalszy rozwój organizacji. Liczba członków ma wzrosnąć z 2700 do 3500 a liczba kół do 110. Dąży się do tego, aby każdy powiat miał swoje koło PTE. (pch)

To był najpopularniejszy i chyba najlepszy serial telewizyjny polskiej produkcji. Był tak popularny, że jeżeli w czwartki wieczorem nie wyludniały się ulice naszych miast, to tylko dlatego, że w piątek i w niedzielę przed południem powtarzano czwartkowy seans. Ba, znam takich, którzy w niedzielę oglądali każdy odcinek „Stawki większej niż życie” po raz drugi, nie mówiąc już o tym, że wielu kilkunastoletnich chłopców bez pudła potrafiłoby opowiedzieć kolejność poszczególnych scen we wszystkich filmach serii. Mam nawet pewien pomysł zmierzający do wykorzystania tej fali zainteresowania towarzyszącego przegrodom Hansa Klossa, czyli agenta wywiadu polskiego o kryptonimie J-23. Chodzi o coś w rodzaju teleturystyki, którego tematyką byłaby znajomość „Stawki większej niż życie” i pewnych wybranych zagadnień dotyczących walki Polaków z hitlerowskimi Niemcami w okresie II wojny światowej. Jakże by można taki teleturniej urozmaicić! Jak mocno wciągnąć weń tysiączne rzesze telewidzów, zwłaszcza tych w wieku 11—15 lat! Wydaje się, że warto byłoby tę okazję wykorzystać.

Powracając zaś do przygód sympatycznego i niezwykłego Klossa, obserwowaliśmy je rzeczywiście z ciagle rosnącym zainteresowaniem, znacznie większym niż to, które towarzyszyło „Świętemu”, Baroniowi czy Kildarowi. Wszyscy godziliśmy się z tym, że twórcy serii każą jej bohaterowi dokonywać czynów niemożliwych (jak na przykład pamiętne wysadzenie w powietrze całych wielkich zakładów zbrojnych), wychodzić cało

i obronąć ręką z sytuacji najbardziej beznadziejnych, zadawać celne ciosy wrogowi zawsze tam, gdzie on się tego najmniej spodziewa. Publiczność potrzebuje pozytywnego bohatera, bez względu na to, czy on jeździ konno jak urodzony na siodle i strzela z bobra do 20-centówek, czy walczy z całymi gangami bandziorów jak Święty czy walczy z hitlerowcami jak Kloss. Najlepiej zaś

leż „Stawki”. Fakt, że na zakończenie serii pozostawiono Brunnera w spokoju jest niepojęty. Chyba że twórcy filmu chcą w ten sposób pozostawić sobie... furtkę do dalszego ciągu przygód majora Jana Klossa.

Bez względu na to czy to nastąpi czy nie, trzeba pomyśleć o nowym dobrym serialu. Zapotrzebowanie na pozytywnego bohatera, o którym z góry wiadomo, że

TELEWIZJA WITAMINA J-23

gdy tym bohaterem jest właśnie ktoś, kto ma takie cele i ideały w życiu jak Kloss. I właśnie dlatego „Stawka” trafiła w dziesiątkę społecznego zapotrzebowania. Przyniosła ona niezwykłą popularność Stanisławowi Mikulskiemu jako aktorowi. Poznaliśmy kilka ciekawych ról epizodycznych. Typowy pod tym względem był odcinek ostatni (Pietruski, Żorawski, Zapasiewicz i inni). Niezwykle sugestywną kreację gestapowca Brunnera, człowieka sprytnego, inteligentnego lecz pozbawionego skrupułów, cynicznego, urodzonego zbrodniarza — stworzył Emil Karłowicz. Grał tak, że nierzadki ciarki po plecach przechodziły. To chyba była obok H. Klossa najlepiej zagrana postać ca-

przeżyje, że pokona wszystkie przeszkody, że dopełni swego, że wygra, jest oibrzymie. Po „Stawce” większej niż życie” wzrosło ono jeszcze bardziej i było czymś nie do się go zaspokoić.

Miniony tydzień dostarczył nam porcji emocji i wzruszeń estetycznych związanych z mistrzostwami Europy w jeździe figurowej na lodzie. Zawsze ilekroć mam przyjemność oglądać na ekranie najlepszych lyżwiarzy figurowych świata, uświadamiam sobie ogromną rolę telewizji w popularyzowaniu a ściślej: w pokazywaniu tej dyscypliny sportu, którą dzisiaj interesują się miliony. Zresztą nie tylko jazda figurowa na lodzie zdobyła miliony kibiców właśnie dzięki telewizji. To

samo można powiedzieć o hokeju lodowym. W mniejszym stopniu zjawisko to dotyczy wszystkich pozostałych dziedzin sportu, które trafiają na anteny tv.

Popularność sportu w telewizji powinna jednak zobowiązywać komentatorów do szczególnej staranności zarówno w dziedzinie formy jak i treści tego, co mówią. Jerzy Mrzygłód niewątpliwie zna się na lyżwiarstwie figurowym. Niekiedy tylko niepotrzebnie milczy wówczas, kiedy powinien mówić. Ale niekiedy też mówi nie najlepszą polszczyzną. Mówi na przykład, że „zawodnicy lubią je” takie figury, że „ilość zebranych punktów” zdecydowanie o zwycięstwie. Zresztą bardzo często właśnie w TV słyszy się niewłaściwe używanie takich terminów jak ilość, liczba, cyfra. Nawet ostatnio Bogdan Miś, prowadząc finał turnieju dla młodych rolników, także mówił o ilości zamiast o liczbie punktów. Nota bene ten konkurs był ciekawy.

Zwracaliśmy też uwagę na takie pozycje jak „Operacja Trójmiasto” z cyklu „Palacy na frontach II wojny światowej”, „Zimowe spotkania”, o życiu kulturalnym w starej kaszubskiej wsi Krokowa i o tamtejszej Stacji Hodowli Ziemiaków, której dyrektorem jest motorem tego życia, spektakl „Balu w operze” wystawiony przez artystów Państwowej Operki w Poznaniu pod dyr. S. Renza, czy wreszcie znakomite przedstawienie pt. „Wachlarz lady Windermere” w reżyserii B. Trukana z udziałem takich sław sceny, jak Nina Andrycz, Marta Lipińska, Edmund Fetting.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Alimak — dobry doping

Dokończcie ze str. 3

jeszcze aspekt sprawy. Oto klienci ZREMB-u są bardzo wymagający. Domagają się udoskonaleń, wprowadzania ulepszeń i coraz większej sprawności urzędów. Co wtedy pozostaje? Czynić zadość życzeniom odbiorców i... poprawiać parametry techniczne wyrobów. W rezultacie zyskują nie tylko urzędnicy eksportowane, lecz i te przeznaczone dla kraju. Szczególnie wymagający są odbiorcy z NRD, gdzie ZREMB lokuje przede wszystkim aparaty dla robót wykończeniowych.

O życzeniach klientów informuje wydział produkcyjny kierownik serwisu technicznego — inż. Olech Paszkiet, nieustraszonego łącznika między krajem i zagranicą. Jego sugestie i własne dobre pomysły biorą chętnie na warsztat inżynierowie Bogdan Banach, Jan Reszke, czy Ireneusz Tymczeski, by przekazać je do realizacji sprawnym ręką mechaników i monterów. Stąd to Mieczysław Hasse, Bernarda Szefera, Tadeusza Radke, Ryszarda Borkowskiego można zaliczyć do ludzi zasłużonych dla eksportu.

Z czym więc ZREMB wystąpi do jury Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU? Oczywiście, z udoskonalonymi agregatami tynkarskimi, które sprzedaje w NRD i z dźwiękiem ALIMAK. Ma on na parcie swoje kandydatury do nagrody również takie argumenty, jak liczne znaki jakości wyrobów oraz dobre wskaźniki opłacalności dewizowej. Z jakim rezultatem będzie zabiegać o wyróżnienie — zobaczymy. Zdecyduje jury Konkursu.

ZBIGNIEW MIKA

Przed mistrzostwami Europy w koszykówce

Medaliści walczą w eliminacjach

W dniach 27 września — 5 października br. odbędą się w Neapolu XVI mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Tytułu mistrzowskiego bronić będą koszykarze radzieccy.

Zacięte walki mistrzyni szachownicy

Na XXI Mistrzostwach Polski Kobiet, odbywających się w Poznaniu, grano wczoraj 2 rundę. Jochelson (Wrocław) przegrała z Rybarską (Wrocław). Na pozostałych szachownicach trwała bezpartowa walka przy maksymalnym wykorzystaniu przewidzianego regulaminem czasu turniejowego. W efekcie aż trzy partie nie zostały dokończone. Pod koniec pięciogodzinnej rundy padły dopiero rozstrzygnięcia kolejnych trzech pojedynków. I tak, broniąca tytułu mistrzyni Polski M. Litmanowicz pokonała mistrzynię Warszawy O. Boron-Leonowicz, dr Róża Hermanowa wygrała z b. mistrzynią Polski K. Kowalską-Lipską. W partii Radzikowska — Litwińska zanotowano wynik remisowy.

Reprezentantka Poznania Danuta Adamczewska odzyskała, z szansami na zwycięstwo, partię z Ireną Kasperzyk. Przeciwniczka lechitki, 18-letnia lublinianka jest najmłodszą uczestniczką turnieju grającą w szachy dopiero od dwóch lat.

Po dwóch rundach na czoło wyszły trzy zawodniczki — Litmanowicz, Radzikowska i Rybarska — wszystkie mają po półtora punktu.

Dzisiaj, od godz. 16 w Klubie „Mozaika” przy Starym Rynku, szachistki przystąpią do 3 rundy gry. Adamczewska spotka się z Boron-Leonowicz. Ciekawie zapowiada się pojedynk mistrzyni międzynarodowych Litmanowicz i Radzikowskiej. (nt)

Lutowy informator WOIT-u

Zgodnie z tym co zapowiadaliśmy przed miesiącem, Program Imprez Kulturalnych i Turystycznych na luty, wydany przez Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, w części kraczawskiej, niemal w całości poświęcony jest rocznicy wyzwolenia Poznania. Jest więc kalendarium walk o Poznań w 1945 r. oraz propozycja ciekawej trasy spacerowej z Rynku Wildeckiego na Cytaadelę, z opisem obiektów i związanych z nimi wydarzeń podczas wyzwolenia. Są również archiwalne zdjęcia z Poznania roku 1945 oraz nowe pozwalające porównać te same miejsca z ich obecnym wyglądem.

Turystom-narciarzom WOIT proponuje trasy na „podpoznańskich szczytach” czyli Osowej Górze, Dziewiczej Górze i Górze Moraskiej dodając praktyczne informacje o warunkach na miejscu oraz możliwościach dojazdu.

Poza tym przyjemnie nam odnotować zrealizowanie propozycji „Głosu”. Mielśmy bowiem w ubiegłym miesiącu zastrzeżenia do jakości zdjęć, które drukowane na podłym gatunku papieru tracily bardzo dużo. W lutowym programie ilustracje wydrukowane są już na wkładkach z lepszego papieru. Mamy nadzieję, że nie jest to jednorazowe. (d)

Nowe władze POZTW

Wszelkie sejmiki, a jest ich ostatnio sporo, są okazją do podsumowania dorobku związków sportowych czy klubów, rzeczowej krytyki ewentualnych braków, rozliczenia z organizacyjnej i sportowej działalności. Ubiegłej niedzieli spotkali się przedstawiciele wielkopolskich klubów i sekcji wioślarskich. Atmosfera obrad, w których uczestniczyli m. in. Arnold Goner — prezes PZTW i Edward Sikora — wiceprezident cztery WKKFiT, odpowiadała w pełni takim właśnie założeniom.

Bez wąskiego spojrzenia przez pryzmat interesów klubowych (tak charakterystycznego dla POZTW w pewnym okresie), działacze i trenerzy tworzyli jedną wodniacką rodzinę dyskutującą rzeczowo i z troską o rozwój tej dyscypliny w Wielkopolsce oraz nad możliwościami sprostania stawianych wymagań przed okresem zadaniami. Dotyczy to zarówno organizacji imprez (zdecydowana większość centralnych regat odbywa się przecież na Malcie) jak i przy gotowywaniu reprezentantów na igrzyska olimpijskie w Monachium.

Do niektórych problemów, bardzo istotnych również w innych dyscyplinach, wrócimy jeszcze na naszych łamach.

Delegaci na sejmik Poznańskiego Okręgowego Związku Towarzystwa Wioślarskich udzielili absolutorium dotychczasowemu zarządowi, któremu przesłał O. Garstecki oraz wybrali nowe władze związku. Prezesem POZTW został Mieczysław Musiał, wiceprezes sportowym — Zdzisław Okupniak, wiceprezesem administracyjnym — Witold Bacek, sekretarzem — Władysław Szwczak i skarbnikiem — Dorota Szwczak. (d)

Sukces Dody w Holandii

W pierwszych dniach stycznia zakończył się wielki turniej szachowy w miejscowości Wijk aan Zee w Holandii. W turnieju startowało 16 zawodników, w tym 10 arcymistrzów stanowiących aktualną czołówkę światową oraz 6 mistrzów międzynarodowych, a między innymi nasz najlepszy szachista Zbigniew Doda. Wśród grających szesnastki znalazły się takie sławy jak arcymistrz Botwinnik (ZSRR) oraz Keres i Geller (ZSRR) Portisch (Węgry), Benko (USA) i Olafsson (Islandia).

Poznański szachista Zbigniew Doda zajął w turnieju 8 miejsce. Jest to największy sukces w jego dotychczasowej karierze sportowej, znacznie przewyższający zdołanie w ub. roku „Pucharu Churchillów”. W turnieju w Holandii Zbigniew Doda wygrał m. in. z arcymistrzami Benko i Olafssonem oraz zremisował z Botwinnikiem. Te partie należy uznać za najbardziej udane w tym turnieju. Ponadto Doda wygrał z aktualnym mistrzem Jugosławii Ostoiem, van Scheltingą (Holandia) oraz zremisował z Ciriłem (Jugosławia), Donnerem (Holandia), Kavalkiem (CSRS), Lombardym (USA), Langevelem (Holandia) i Medina (Hiszpania).

A oto ostateczna kolejność turnieju: 1. arc. Botwinnik (ZSRR) — 10,5 pkt., 2. arc. Geller (ZSRR) — 10,5 pkt., 3. arc. Keres (ZSRR) — 10 pkt., 4. arc. Portisch (Węgry) — 10 pkt., 5. arc. Olafsson (Islandia) — 9,5 pkt., 6. arc. Benko (USA) — 9 pkt., 7. arc. Cirić (Jugosławia) — 8,5 pkt., 8. mm Doda (Polska) — 7,5 pkt., 9. arc. Donner (Holandia) — 7,5 pkt., 10. arc.

Kavalek (CSRS) 7 pkt., 11. arc. Lombardi (USA) 6,5 pkt., 12. mm Ostoić (Jugosławia) 5,5 pkt., 13. mm Langeveg (Holandia) 5 pkt., 14. mm Medina (Hiszpania) 5 pkt., 15. mm van Scheltinga (Holandia) 4,5 pkt., 16. mm Ree (Holandia) 3,5 pkt.

Prasa holenderska poświęcała turniejowi szachowemu bardzo dużo miejsca. Zwłaszcza dużo pisano o spotkaniu Zbigniewa Dody z mistrzem świata Botwinnikiem, które zakończyło się remisem. (s)

Zabawa karnawałowa na lodzie

18 bm. w godzinach 11-14 na lodowisku „Bogdanka” Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, DKKFiT Poznań-Grunwald, RKS San urządziła zabawę karnawałową na lodzie dla dzieci z Poznania do lat 14. W konkursie wejścia na tafle jest strój karnawałowy. Wstęp na imprezę wolny. Na uczestników czekają nagrody. (na)

KURS KIEROWCÓW
kategorii:
amatorskiej, motocyklowej i ciągnikowej
ORGANIZUJE
OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
Klubu Motorowego AZS - Poznań,
ul. Fredry 7, pokój 17, telefon 580-01, wewn. 4
Otwarcie kursu w dniu 14 lutego br. o godz. 16.
Zapisy przyjmują sekretariat kursu codziennie
od godziny 9-17, w soboty od 9-15.
Wykłady we wtorki i piątki o godz. 15.30.
42114g

KOMUNIKAT

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Powiatowego w Lesznie, ul. Szubowników 44 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1969 r. o godz. 10 w gmachu Sądu Powiatowego w Lesznie w sali nr 18 odbędzie się **PIERWSZA LICYTACJA:**

1. nieruchomości położonej w Lesznie, ul. Wyspiańskiego 17, a zapisanej w księdze wieczystej Kw 2273 w Państwowym Biurze Notarialnym w Lesznie. Nieruchomość stanowi zabudowany i uzbrojony obszar o powierzchni 0.16.33 ha. Suma oszacowania wynosi 268.982 zł. Sprzedaży podlega idealna połowa o nieruchomości za kwotę 134.491 złotych. Cena wywołania wynosi 100.368,25 zł, a rękojmia — 10.087 zł;
2. nieruchomości położonej w Lesznie, ul. Leninogradzka 19, a zapisanej w księdze wieczystej Kw 2176 w Państwowym Biurze Notarialnym w Lesznie. Nieruchomość stanowi zagospodarowaną działkę ogrodu o powierzchni 0.08.82 ha, oszacowaną na 27.798 zł. Cena wywołania wynosi 20.848,50 zł, a rękojmia — 2.085 zł.

K896

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a — ogłasza **PRZETARG** na wykonanie **REMONTÓW KAPITAŁNYCH** następujących maszyn:

1. Strugarka typ „PAA-60”
2. Szlifarka do wałków
3. Szlifarka do płaszczyzn typ: „SPA-15”
4. Prasa PMS-25
5. Prasa PMS-15
6. Prasa PMS-15

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika w biurze Spółdzielni, tel. 670-018, wewnętrznym 22.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu od daty ogłoszenia przetargu o godz. 10, pod wyżej podanym adresem.

Zastrzeża się do wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K878

Przedsiębiorstwo PGR Działalność — ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż **GRUZY BUDOWLANE**, który znajduje się w Zakładzie PGR Zdzichowo, pow. Gniezno.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do Przedsiębiorstwa PGR Działalność, pow. Gniezno — w terminie 7 dni od ogłoszenia w prasie. K899

Praca

Ucznia do zawodu mechanika, przyjmie Warsztat Mechaniczny Wichowski — ul. Findera 5, lewo. 41474g

Pomoc do półrocznego ucznia, przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41493g.

Uczennicę do krawiectwa damskiego 17-18-letnią, najchętniej z prowincji, przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41516g.

Ucznia przyjmie — wyrób galanterii z metalu. J. Cieluch, Poznań — Wino grady, ul. Zagonowa 13a. 41522g

Potrzebna ucznia pomoc do opieki starszej osoby (zdrowej), może być z prowincji. Wynagrodzenie nie bardzo dobre. Ul. Pod stołńska 1, tel. 670-252. 41523g

Mężczyzna przyjmie prace różne w godzinach popołudniowych, na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41537g.

Samodzielną pomoc do nowa dla rodziny z dwójkiem dzieci, potrzebna. Zgłoszenia: Długosza 24d m. 22, godz. 18-22. 42154g

Czeladnik z praktyką — krawcowa damska (konfekcja) poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41234g.

✚ Dnia 5 lutego 1969 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ukochany tatus, syn, brat, i zięć, przeżywszy lat 28, śp.

ANDRZEJ STRUGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym żalu pogrążone
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA
42199g

✚ Dnia 9 lutego 1969 r. zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, najlepszy przyjaciel, ukochany, drogi ojciec, śp.

JÓZEF ZAJĄCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim, ul. Płatkowska.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, SYN I RODZINA
42216g

Poznań, ul. Owsiana 32 m. 4, USA. 42216g

✚ Dnia 11 lutego 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

STANISŁAW BRYŚ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, plac Bernardyński 2 m. 3. 42132g

POZNAŃSKIE
ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ
POZNAŃ, ul. Jackowskiego 42a
PODAJĄ DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI, IŻ
z dniem 12 lutego 1969 roku
telefonicznym numerem wywoławczym
naszej centrali będzie
NUMER 460-61.
K960

Pracownicy poszukiwani

— **EKONOMISTĘ** ze znajomością języków obcych zatrudni Instytut Naukowy w Poznaniu.
Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K835.
Przedmiej Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie zatrudni zaraz
— **OPERATORA** z uprawnieniami do obsługi koparko-spycharki KSH-45.
Dla osoby zamieszkującej gwarantowane mieszkanie po okresie próbnym. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K876

Sprzedaż

Telewizor 17 cali oraz sygnalizator. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41466g.

Sprzedam taksometr — „Poltax”. Poznań, Ratajczaka 38 m. 4, IV ptr. 41509g

Sprzedam fortepian marki Krzebel, kolanowej ręcznej, kuchennej elektrycznej i bojler elektryczny. Tel. 474-77. 41332g

Samochody

Kupię Wartburga, Moskwicę, Warszawę, premię PKO lub po małym przebiegu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41493g.

Sprzedam Syrenę 103. — Tel. 514-69. 41510g

LoKale

Młody, samotny naukowiec, poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „Prasa”, Łódź — Piotrkowska 98. K961

Pokój umiarkowany — pałom, wynajmę. Telefon 514-69. 41511g

Członek spółdzielni, poszukuje niekierującego pokoju dla 2 osób, na okres 2-3 lat. Zapłaci rok z góry, dzielnica Stare Miasto, Łazarz lub Wilcza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41388m.

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju na okres 1 roku w mieście, względnie na przedmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41465g.

Sprzedam gospodarstwo 6,30 ha z zabudowaniem, woli. Maria Osiańska — Garki, pow. Ostrowiecki. 25898Ostr.

Sprzedam gospodarstwo rolne około 10 ha wraz z zabudowaniami w pow. międzychodzkiem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41550g.

Różne

Włada! Domek na cichy warsztat, oddam w dzierżawę. Tel. 321-68. 41502g

Mechanik wykonuje precyzyjne przyrządy lub inne prace zlecane. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41489g.

Drobne prace murarskie w mieszkaniach, wykonam. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41374gpr.

Oddam piwnicę na warsztat. Telefon 474-77. 41531g

Matrymonialne

Największa ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka”. Warszawa. Elektra 11. Informacje 12 z naczkami. K535

Biuro Matrymonialne — „Neptun” Gdańsk, Sniadeckich — kierowane przez psychologa, pomyśli nie kojarzy małżeństwa. K673

Wdowa, kulturalna emerytka, własne mieszkanie — posłubi kulturalnego, uczciwego pana od lat 60-65. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41471g

Dnia 9 lutego 1969 roku zmarł kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

MARIAN KURZYDYM

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Marcelesińska 66a m. 1. 42180g

✚ Dnia 9 lutego 1969 r. zmarła w wieku 73 lat, opatrzona Sakramentami św.,

ZOFIA PRZYBYŁ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

RODZINA
Poznań, ul. Ostrówek 17/18. 42228g

✚ Dnia 10. II. 1969 r. odeszła od nas, namaszczone Olejami św., moja najdroższa żona, matka, córka, siostra, synowa, ciocia i szwagierka, w 28 roku życia.

EWA KASPEREK

z domu MARCINKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. II. 1969 roku o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ Z CÓRKĄ I RODZINA
Ul. Jaśminowa 8, Marchlewskiego 62. 42177g

✚ W dniu 10 stycznia br. po długiej i cierpliwie znoszonej chorobie zasnął, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 90, nasza najukochańsza i zawsze troskliwa matka, babcia, prababcia, ciocia, kuzynka i szwagierka, śp.

z ZIELIŃSKICH

JADWIGA BIEGAŃSKA

wdowa po śp. Stefanie

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Mosinie, w dniu 13 stycznia 1969 r. o godz. 13.40, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Luboń, Puszczykowo. 42203g

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lutego 1969 r. zmarł nasz kolega

KLEMENS HARTWICH

sekretarz

Zarządu Polskiego Związku Pszczelarskiego. W Zmarłym straciłmy długoletniego, ofiarnego i bezgranicznie oddanego sprawom polskiego pszczelarstwa działacza społecznego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 lutego br. o godz. 16 w Gnieźnie na cmentarzu świętokrzyskim.

Dom żałoby: Gniezno, ul. Jasna 5. 42235g

W dniu 9 lutego 1969 r. zmarła

CECYLIA CZAJKA

były pracownik Zakładu Upowszechniania Postępu Technicznego w Rolnictwie. Zmarła na powierzchni odcinka pracy, odznaczona się sumiennością i pilnością w wykonywaniu obowiązków.

Pamięć o Zmarłej pozostanie zawsze wśród nas. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 12 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyskim.

REKTORAT — RADA ZAKŁADOWA ZNP PRACOWNICY WSR K1036

W dniu 7 lutego 1969 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz były pracownik

JÓZEF SOPOČKO

mistrz tapicerski

Pamięć o Nim jako dobrym, sumiennym pracowniku i koleżce pozostanie wśród nas na zawsze.

Żonę Zmarłego, naszej pracowniczce i całej Rodzinie składamy

wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY Szpitala Miejskiego im. Fr. Raszei w Poznaniu K1000

Dnia 10 lutego 1969 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, młody niezapomniany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 68.

EDMUND HAJM

powstańca wielkopolski i uczestnik II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 lutego 1969 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ŻONA, CÓRKA Z MĘŻEM I RODZINA
Poznań, Janickiego 28 m. 10. 42246g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcę redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 8-16: redaktor naczelny 657-78; zastępcę red. naczelnego 657-78; sekretarz redakcji 649-35; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział malejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-6

GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 36 (7711) 12 II 1969

LUTY 12 Środa	Juliusza Słońce: 7.17—16.58
---------------------	--------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Ich czworo”; NOWY — g. 19 „Zbrodnia i kara”; OPERA — g. 19 „Lucja z Lammermoor”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); g. 17.30, 20 „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów” (jug. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Napad stulecia” (ang. 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Beczka prochu” (jap. 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10 seans zamknięty, g. 12.30 15.30, 18, 20.15 „Kierunek Berlin” (pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Twarz zbiega” (USA 14 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Kanał” (pol. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Winnetou” (cz. II — jug. 11 l.); g. 18, 20.15 „Wczoraj, dziś, jutro” (włoski 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Ulica Graniczna” (pol. 12 l.); MI NIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Udręka i ekstaza” (włoski 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Morderca na zawołanie” (NRD 16 l.); OSIEDLE — g. 18, 20 „Brzoza” (jug. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Porwanie dziewczyn” (rum. 16 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15 „Czarny mustang” (USA 11 l.); g. 17, 19.30 „Ukryta forteca” (jap. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 13, 16, 19 „Agent o dwóch twarzach” (ang.-franc. 14 l.); RUSALKA (Swa rzędz) — nieczynny; SCALA — g. 18, 20 „Falszywe banknoty” (franc. 14 l.); TEŻGA — g. 17, 19.30 „Noc iguany” (USA 18 l.); WARTAK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Koc nieg agenta W-4-C” (czeski 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.30 „Rozwód z miłości” (węg. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gringo” (włoski 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30 „Lalka” (pol. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Półwysp Bałkański”.

DZURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — inter na, chirurgia ogólna, laryngologia. Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12 tel. 511-11) — okulistyka; Oddział Neurologiczny (ul. Grobla 26 tel. 588-64) — neurologia. Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 27/33 tel. 444-51) — psychiatria.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66 dla Poznania porady lekarskie tel. 637-35. podstacje. ul. Kornicka 6. Bukowa 8. Ugory 18 — całą dobę dla pow. poznańskiego (ul. Kosciuszki 103 tel. 566-66).

Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę, pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15—23 niedz. i święta — całą dobę; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18—7 w niedziele i święta całą dobę. Chirurgiczne I — ul. Kornicka 8 tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-35 — całą dobę.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatry.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8—21 w nocy nagłe wypadki. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 — czynna całą dobę, Główna 53 Starolecka 79 (dyżur nocny).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11—17. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 17. II nieczynne. Narodowe (AL Marcinkowskiego 9) — g. 11—17. Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11—17. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17. Wzwoleńia Poznania (Cytadela) — g. 11—18. Muzeum w Rogalinie — g. 9—15. Muzeum w Goluchowie — g. 10—16. Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 11—17. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce — g. 10—18. Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Powsta nie Wielkopolskie 1918—1919” — g. 11—17. PTF (Paderewskiego 7) — „Przyroda” — wystawa Z Adamskiego z Jeleniej Góry, g. 10—19. Salon ARPO (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo J. Adama Eiche rowej i Heleny Michałowej (do 10—18 (do 28 II)). Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14—18. Pałac Kultury (Sala Wielka) — Fotogramy Zofii Krawczyk — „Rio de Janeiro — najsłynniejsze miasto karnawału”. Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa medalii artysty-plastyka J. Stasińskiego (do 15 bm.). Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo i rysunki B. J. Perzyny — g. 10—20.

Na krańcach miasta

Owoc dobrej woli i zapalu

Nazwali ją strażnicą. Może dlatego, że na froncie znajdują się dwa boksy garażowe dla bojowych wozów strażackich. Dopiero głębiej są inne pomieszczenia: dwie duże sale, jeden mniejszy pokój i zaplecze. Ściany pachną jessze farbą, w świetlicach brak podłogi. Pusto tu jeszcze. Za ledwie kilka starych krzeseł, zniszczone biurko. Nieprzytulnie, choć ciepło.

— Wkrótce będzie tu inaczej wyglądało. Jak tylko kupimy meble — mówi Mieczysław Małeck, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzesinach.

— A pieniądze?

— 50 000 zł mamy zapewni one z Prezydium DRN Nowe Miasto. Powinno wystarczyć. A pawilon, będzie służył nie tylko nam, lecz także mieszkańcom. Budowaliśmy go wspólnie i dla wszystkich. Ludzie o tym wiedzieli i dlatego dość chętnie pomagali. Zwłaszcza młodzież.

Siadam na brzegu krzesła, niepewna jego wytrzymałości. Mój rozmówca chodzi po świetlicy. Jego kroki odbijają się głucho w pustym pomieszczeniu. Czuje, że nie łatwo mu mówić o dniach, kiedy nie zawsze był czas na spokojne zjedzenie obiadu.

— Pani pyta, jak doszło do budowy? Inicjatywa wyszła od Poznańskiej Komendy Stra

Spotkanie chóru z Halle ze „Skowronkami”

Jak już pisaliśmy, w Poznaniu przebywa chór dziecięcy ze szkoły im. Huttena w Halle/Saale NRD. Rewizytuje on Chór Dziewczęcy „Skowronki”, przy Pałacu Kultury pod dyrekcją Mirosławy Wróblewskiej, który w październiku ubr. wystąpił w Halle. Spotkanie „Skowronków” z małymi śpiewakami z Halle było nader miłe i serdeczne.

W miniony poniedziałek chór z NRD, którym dyryguje Rosemarie Streithof, wystąpił w Wielkiej Sali Pałacu Kultury. Zaprezentował on obok utworów klasycznych, także pieśni ludowe, m. in. polskie, rosyjskie i czeskie. Największy aplauz poznańskiej publiczności zdobyła polska pieśń ludowa „Karolinka”.

Podczas koncertu wystąpił także znany pianista NRD — Dieter Streithof oraz skrzypek — Erich Schiek.

Po koncercie, w imieniu Pałacu Kultury serdeczne słowa podziękowania złożyła gościom wicedyrektor — Halina Grzeskowiak. Wymieniono również między obu chórami pamiątki i upominki.

Wczoraj chór z Halle wystąpił w Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu, a dzisiaj po 5-dniowym pobycie w Poznaniu, uda się w drogę powrotną do NRD. (a)

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.20 Mosaika rytmów i melodii; 9.15 Dł. kl. I—II „Nie zgaduj lecz rozpoznaj”; 9.20 Utwory Smetany i Dvorzaka; 10 „Pożegnanie z Marią” — odc. 3 opow.; 10.20 Pieśni i Tańce Ziemi Radzieckiej; 10.45 „Technika na co dzień”; 11 Dł. kl. VII „Jeziorem też mierzy się gorące” reportaż; 11.25 Z arcydzieł muzyki staropolskiej; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Konc. z polonozem; 13 Dł. kl. I—II „Kolorowe listy”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 „Przyjaciele Wolborza” — reportaż; 14.25 Muz. operowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Music aux Champs Elvess; 18.40 Muz i Aktu alności; 19.20 „Dzień rolniczy”; 19.35 Konc. życheń; 20.40 Radiowa Estrada Piosenkarzy; 21 Konc. cho pinowski; 21.30 Poetycki konc. życheń; 22 „Pod rozgwiazdę opłynie”; 22.20 „Zapraszamy do tańca”; 23.15 „Po raz pierwszy na antenie”; 0.10 Konc. życheń; 0.30 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 „Stary może być jak”; 8.50 10 minut z Głady Mills i jego fortepianem; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone Sygnały”; 9.50 Melodie preri i gra Zesobó Gitarzystów „The Outlaws”; 10 Z na grań artystów bułgarskich; 10.25 Koszalińskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 B. Łatoszyński: V Symfonia C-dur „Słowiańska”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie mazura; 13.25 „Nim się książka ukaże” fragm. pow. L. Pro roka „Ocean”; 13.45 Muzyka operowa; 14.30 „Moje miasto” dla dzie ci; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15

ży Pożarnych. Od dawna zresztą marzyliśmy o odpowiednim pomieszczeniu. Przecież kątem przycgnięto nas do jednego z baraków. W takich warunkach trudno było rozwijać jakąkolwiek działalność. Pół bie dy latem. Można było zbierać się na dworze. Ale zimą? Poznańska Komenda przyznała nam 200 000 złotych. To był właściwie dar z PZU. Wtedy uwierzyliśmy, że budowa strażnicy przestała być marzeniem. Tylko że w realizacji różnie bywało z chętnymi. Okresami jednak przychodziło wiele osób, przede wszystkim członkowie OSP i Kółka Rolniczego w Krzesinach. Pomogli nam też niektóre zakłady pracy na Nowym Mieście, między innymi Przedsiębiorstwo Robot Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego oraz Szkoła Podoficerów Pożarnictwa z Dębca. Zorganizowaliśmy też 11-osobowy Społeczny Komitet Budowy Strażnicy.

— Chwilami myślałem, że nie nie będzie z naszych dobrych chęci. Wiele było trudności. Sporo kłopotów sprawiał nam zakup materiałów budowlanych. Dobrze, że generalną opiekę nad budową przejęła Poznańska Komenda Straży Pożarnych. Dzięki tej pomocy wiele dało się zrobić. Zimą z 1967 na 68 rok prace nie bardzo posuwały się na przód. Ruszyły znowiej dopiero wiosną zeszłego roku. Wówczas bowiem zapadło postanowienie, by nasz czyn społeczny zakończyć przed rozpoczęciem V Zjazdu partii. Nie było to łatwe. Latem sporo jest przecież roboty w polu, a większość mieszkańców Krzesin to rolnicy. By dotrzymać terminu, musieliśmy więcej czasu poświęcić budowie jesienią.

— I tak dotrzymaliście słowa?

— 9 listopada zeszłego roku, a więc na dwa dni przed otwarciem V Zjazdu, pawilon był gotów. Ale też pracowaliśmy bez wytchnienia. Przez kilka ostatnich dni do późnych godzin nocnych.

— Teraz, choć w pomieszczeniach panują jeszcze prowizoryczne warunki odbywają się tu zebrania, nasze i Kółka Rolniczego. Gdy tylko otrzymamy meble świetlice nie będą świeciły pustkami. W Krzesinach nie ma przecież żadnej placówki kulturalnej. Będziemy więc tutaj organizować rozmaite zajęcia, nie tylko dla członków OSP. W większej izbie urządzimy klub, w drugiej — salę zebrań. Ma też być biblioteka. Liczymy również na pomoc Komitetu Blokowego. Jestem jego sekretarzem i chciałbym wspólnymi siłami stworzyć ośrodek kulturalno-oświatowy. Mamy już gospodarza świetlicy.

— Przed strażnicą jest dość rozległy teren. Jak zamierzacie go zagospodarować?

— Jest tego 5 000 metrów kwadratowych. Będzie tu pole

„To co lubimy”; 15.30 Kapela Włociańska Namysłowskiego; 15.50 Sekrety ferrotelegrafów”; z cyklu: „Wspólnymi siłami”; 17.15 Aud. o światowa; 17.25 „Za Odra i Nysa”; 18.05 Zenon Schubert: Utwór na organy; 18.20 „Tematy pozornie nieaktualne” fel.; 18.30 Aud. wojskowa; 18.45 Język francuski; 19.07 Mel. rozrywk.; 19.30 Teatr PR „Re akcja łańcuchowa” słuch.; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.31 Pieśni ze Śpiewników Domowych St. Moniuszki; 21.53 Stylizacja tańców w muz. symf.; 22.30 No wości literatury światowej „Śmieszna rzecz” — fragm. pow.; 22.50 Muz. tan.; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy URIT Wykład pt. „Nowożytność — odruch warunkowy czy choroba?”; 23.25 Mel. na dobranoc.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Labirynt” odc. 16 pow.; 17.40 Między „Robino” a „Olimpią”; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19 Powieść w wyd. dżw. — „Hrabia Monte Christo” A. Dumas — odc. 12; 19.30 Muz. pojedynki — „Skaldowie”; 19.40 „Trubadurzy”; 19.50 Zbrodniarz domator — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne — „Podaj mi dłoń, domo Jananie”; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; 20.50 „Gwiazda filmowa” — słuch; 21.10 Popierajmy siebie; 21.30 W. Siemona przedsta wi Koźmię Prutkówna; 21.50 Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Onie gin”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie zciorów — Lulu; 22.15 Janosik z Chamonix — cz. I — rep.; 22.35 Wariacje na tematy rosyjskie; 23 Nowe tomiki poetyckie — Laco Novomoski; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Jimmy Fontana.

do ćwiczeń i plac treningowy. Urządzimy też boisko sportowe. Upiększeniem terenu zajmą się uczniowie szkoły podstawowej w Krzesinach. Obiecali wiosną zasiać trawę i posadzić kwiaty. Także w czynie społecznym.

Jeszcze raz obejrzałam pomieszczenia strażnicy. Płyny to obiekt. Zaprojektowany funkcjonalnie. Jeśli tylko uda się zrealizować wszystkie projekty w Krzesinach, skończy się nuda. Możliwości są tu ogromne. Byłoby tylko nie zabrakło pomysłów.

Zegnął się z moim rozmówcą otrzymaliśmy zaproszenie na drugie oficjalne otwarcie strażnicy, tym razem już w pełni urządzonej. Być może, uda mi się z niego skorzystać. Opuszczając Krzesiny w prze konaniu, że dobra wola i zapal dają dobre owoce.

ANNA SIEKERSKA

Koncert patriotycznych pieśni i poezji

Dzisiaj o godz. 18 w sali Muzeum Narodowego na Wzgórzu Przemysława odbędzie się trzeci koncert z cyklu „Wieczory patriotycznych pieśni i poezji dla uczczenia Powstania Wielkopolskiego”, organizowany przez Muzeum Narodowe, Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego i Pałac Kultury.

W koncercie udział wezmą: Kameralny Zespół Chłopców „Szpaki” przy Poznańskim Chórze Chłopców pod dyr. Wiesława Kisera oraz soliści: Lucyna Skalbani, Marian Kouba, Kaja Nogajówna, Krystyna Kujawa. Prelekację wygłosi Witalis Dorożała.

Wstęp wolny. (an)

13 bm. sesja DRN Stare Miasto

W czwartek, 13 bm. o godz. 16 w sali posiedzeń przy pl. Kolegiackim 17 odbędzie się sesja DRN Stare Miasto, poświęcona ocenie działalności Dzielnicy Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w dziedzinie umasowienia sportu w dzielnicy. (na)

► POZNAŃ ◀
23.11.1945
23.11.1969

ZASOBY
MIESZKANIOWE
156.000
IZB
1945

313.000
IZB
1969

TELEWIZJA

ŚRODA: 9 — „Wszyscy do domu” — film prod. włoskiej; 10.55 — 11.25 — Fizyka dla kl. VII: „Ener gia potencjalna i kinetyczna”; 15 — Matematyka w szkole: „Rzut wektora na prostą. Zasosowanie”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy; „Zadania konstrukcyjne” cz. II oraz „Zadania rachunkowe”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Klub pod Smokiem”; „Jak dawniej mieszka no”; 17.20 — Wentyl w „Nurcie”; 17.35 — „Gorąca linia”; 18.10 — Sylwetka kompozytora — Henryk Mikołaj Górecki; 18.45 — „Pej zażę”; 19.20 — Dobranoc i dzień niek; 20.05 — „Cena wdzienności”; — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”; 20.50 — Światowid; 21.20 — PKF; 21.30 — „Odbicia” — film fab. prod. polskiej; 22 — Ma gazyń Medyczny; 22.20 — Dziennik; 22.40—23.45 — Politechnika TV.

CZWARTEK: 9.55 — Historia dla kl. VIII: „My z głodujących miast”; 10.25—11.55 — „Życie przeszło obok” — film fab. prod. radzieckiej; 12.45—13.15 — Program dla szkół — Język polski kl. XI i I licealne; „Poezja polityczna”; 14.55 — Mechanizacja rolnictwa; „Mechanizacja zbioru złonek”; 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok; „Przedmiot i metodologia fizyki” oraz „Ruch, prostoliniowy”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem”; 17.50 — Telekam; 18 — Kronika Tygodnia; 18.15 — „Człowiek a ziemia”; 18.45 — „Kon trasty baletowe”. Scen. Alicja Boń kowska; 19.20 — Dobranoc i dzień niek; 20.05 — „Nad Odra i Bałtykiem”; 20.35 — „Poza nawiasem” — film fab. prod. ang.; 22 — Refleksje”; 22.30 — Dziennik; 22.50 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Co z kapustą?

W sklepach warzywniczych wybór jarzyn jest coraz skromniejszy. W małych ilościach pojawia się kwaszona kapusta, rzadko można kupić kapustę białą w główkach, nie zawsze są buraki. Pod dostatkiem jest marchwi, wprawdzie w niej najlepszym gatunku, ale dobrze, że z kupnem chociaż jednego warzywa nie ma kłopotu.

Dodajmy ostatnie zapasy kapusty białej i kwaszonej. Tegoroczny słaby urodzaj kapusty w całym kraju ograniczył zapasy na okres zimowy. Stosunkowo dobre zbiory w Naradowicach w porównaniu z innymi kombinatami, nie zaspokoili zapotrzebowania i zamiast planowanych 1 100 ton zakwaszono tylko 800 ton kapusty. W tej sytuacji, jako że kapusty nie ma w całym kraju, Ministerstwo Handlu Wew nętrznego organizuje jej import. Pierwsze dostawy mają trafić do sklepów w marcu.

Na razie będziemy musieli zastąpić ją kwaszonymi ogórkami, których jest pod dostatkiem i w najbliższych dniach trafią do wszystkich sklepów. Nie zabraknie też marchwi, na tomiast buraków nie będzie zbyt wiele. Z powodu braku innych warzyw zjedliśmy już prawie cały ich zapas. A w tym roku PP Warzywa-Owoce zakupiło ich o 40 ton więcej niż w roku ubiegłym. Ograniczenie asortymentu warzyw w sklepach uspołecznionych spowodowało gwałtowną wyżkę cen tych produktów na straganach u prywatnych producentów. W poniedziałek kilogram kapusty kwaszonej na Rynku Wildeckim kosztował 16 zł. Cena szokująca. Rozumiemy, że dopóki rynek nie będzie nasycony warzywami, dopóty ceny na prywatnych straganach różnić się będą, nie stety od spółdzielczych. Panuje jednak w tym wielka dowolność. Cena 1 kg kapusty sięga już ceny 1 kg importowanych jabłek (I gatunek ekstra)! Rodzi się też spekulacja. Aby więc zapobiec wykupywaniu warzyw w sklepach uspołecznionych i sprzedawaniu ich przez różnego rodzaju cwaniaków po odpowiednio wyższych cenach, PP Warzywa-Owoce będzie się starało pacc kować jarzyny w igielitowe worki. Zawsze to estetyczniej i gwarantuje sprzedaż po właściwej cenie.

Od tego jednak kapusty nie przybędzie. Pozostaje więc czekać na import kapusty, a codzienne posiłki uzupełniać nowalijkami, których jest w

sklepach z każdym dniem więcej. Już pod dostatkiem mamy zielonej pietruszki, szczypiorka, zielonej cebuli, za 8—10 dni będzie dużo sałaty.

Smakoszom polecamy korzenie pietruszki i seler, są to warzywa niedoceniane, a które przecież znajdują się w jadłospisach najwytworniejszych lokali, podobnie jak skorzone-ra.

Miejmy nadzieję, że odpowiednie instytucje powołane do rozszerzania powierzchni upraw warzyw wyciągną wnioski z tegorocznej sytuacji na zielonym rynku i zgromadzą na następną zimę wystarczające zapasy. (g)

Przegląd nowości wydawniczych

Polskie Towarzystwo Wydawców Książkowych, Oddział w Poznaniu oraz dyrekcja Pałacu Kultury organizują kolejną ekspozycję książek pt. „XXVII przegląd nowości wydawniczych miesiąca”.

Przegląd trwać będzie od dzisiaj do 17 bm. w godz. od 10 do 18 w Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii (w holu głównym, parter). (na)

Nowe kioski PZG — kawiarnie

PZG Kawiarnie i Bary Mleczne uruchomią w tym roku 3 kioski, w których będą sprzedawane artykuły mleczne, cocktaile i lody. Kioski te będą zlokalizowane przy ulicach: Szamotulskiej, Raszyńskiej oraz Dzierżyńskiego w pobliżu Zakładów H. Cegielski. (b)

odpowiadamy

Skrzydła Pocztowa 58. Tych informacji może Pani udzielić wyłączenie Urząd Pocztowy. (299)

Marta Wiatrowa. O pospywaniu chodników stale piszemy. Za list dziękujemy. (320)

Młody Filatelista. Radzimy udeścić na Stary Rynek 80, do sklepu filatelistycznego. (325)

Ryszard Szymański. W sprawie nawiązania działki, należy zwrócić się do Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Baroroku (pow. szamotulski). (178)

Pietrzak. Wszelkie sprawy związane z wyjazdem za granicę należy załatwiać przez Komendę Wojewódzka MO, al. Marcinkowskiego 31. (322)

H. Bartkowiak. Należy zwrócić się do sekretariatu Wyższej Szkoły Ekonomicznej. (300)

K. Lubawska. Radzimy zwrócić się do Punktów Usługowych PSS przy ul. 23 Lutego 10 i Gwardii Ludowej 20, lub też do „Renowy”, ul. Garbary 6/14 i „Regionalnej”, ul. Mostowa 24/34. (258)

Leon Tomaszewski. Podajemy adres: Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 16. (317)

Antoni z Poznańskiego. Nie ma Pan prawa, gdyż nie pracuje Pan w rolnictwie. (352)

Jadwiga Sobolewska, p-ta Mosi na. W sprawie złych bućków należy interweniować wpiw w sklepie, w którym je Pani nabyła; jeżeli kierownik odmówi pomocy wtedy może Pani zwrócić się do fabryki. (324)

INFORMUJEMY

Klub Towarzystwa Przyjaźni Pol sko-Radzieckiej, ul. Ratajczaka 37 zaprasza dzisiaj o godz. 17 (sala klubowa, 1 ptr.) uczniów szkół podstawowych na „wieczór przyjaźni”.

W Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1 wystąpi dzisiaj o godz. 21 Scena „R”.

Pałac Kultury wznawia „Magazyn geograficzny” dla uczniów szkół podstawowych. Działaj o godz. 17 w sali błękitnej o Chinnach mówić będzie doc. dr S. Kozarski.

Komisja Językoznawcza PTPN zaprasza dzisiaj o godz. 18 (Pałac Działalności, Stary Rynek 76, p. 12) na posiedzenie naukowe na temat zagadnień neurocybernetycznej bazy języka.

W Klubie Turysty PTTK, Stary Rynek 90 dzisiaj o godz. 18 odbędzie się pogadanka pt. „Znani i nieznanie wielcy ludzie Poznania”. Dyrekcja „Adrii” zaprasza na kolejny wieczór „Starych melodii” — tym razem nie w czwartek, lecz dzisiaj o godz. 17